Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

Nr. 42 Kraków, niedziela 21 lutego 1926 r. Rok IX

Drobne ogłoszenia za słowo 15 groszy. — Ogłoszenia zwykłe 1 milim. jedna łama 20 gr. Wiersz w rubryce „Nadesłane" jedna łama zł. 0·60. — Wiersz milim. po kronice jedna łama zł. 1. — Ogłoszenia przed tekstem wiersz milim. jedna łama zł. 0·75. — Dla poszukujących pracy i zaofiarowanie pracy, całe ogłoszenia bez względu na ilość słów 50 gr. — Ogłoszenia matrym. i koresp. prywatne za jedno słowo 15 gr. — Za skład tabelaryczny komb. 50 proc.

GONIEC KRAKOWSKI

20 GROSZY

Prenumerata wynosi w Krakowie mies. zł. 4·50, z odnoszeniem do domu zł. 5·00. — Zamiejscowa zł. 5·00. — Zagranicą zł. 8·50.

Redaktor naczelny: Józef Nekanda-Trepka.

Redaktor odpowiedzialny: Marjan Bobrowski.

Redakcja i Administracja Dunajewskiego 7. — Tel. 2502. — P. K. O. Warszawa Nr. 151.100, Kraków Nr. 404.100.

„Dyktator Azji wschodniej".

Dzienniki angielskie odkryły — ich zdaniem — niezwykłą pod wieloma względami osobistość polityczną, która przez działalność swoją na Dalekim Wschodzie stała się bardzo niebezpieczną dla Wielkiej Brytanji, zdobywszy sobie wyjątkowe stanowisko w tamtych stronach.

Osobistością tą jest „towariszcz" **Karachan**, ambasador Rosji sowieckiej w **Pekinie**, najzdolniejszy podobno wśród dyplomatów sowieckich, a obdarzony przez publicystów angielskich wiele mówiącym przydomkiem: **dyktatora Azji wschodniej**. Przedstawia on klasyczny typ dyplomaty sowieckiego, przeznaczonego do służby na Wschodzie będąc sam wschodniego pochodzenia, co daje mu naturalną wyższość nad innymi dyplomatami europejskimi.

Karachan urodził się na Kaukazie. Ojcem jego **był Ormianin**, poddany rosyjski, matka — **Ormianka**, pochodząca z Persji. Czas pewien mieszkał w Konstantynopolu i w Szanghaju, **mówi biegle ośmiu językami azjatyckiemi**, a między niemi owładnął w mowie i piśmie w ciągu roku nadzwyczaj trudnym djalektem pekińskim, — jest zatem wyjątkowo przygotowany do działania na terenie wschodnio-azjatyckim.

Aczkolwiek w teorji bolszewik, w praktyce, a zapewne i w głębi duszy pozostał Karachan gorącym patrjotą ormiańskim, **nienawidzącym** z całą siłą wschodniego temperamentu, **Anglji i Stanów Zjednoczonych** za to, że przez swoją chwiejną politykę wydały Armenję — jeszcze przed wojną światową — na łup Turcji. Dowodem jego ormiańskiego patrjotyzmu jest między innemi fakt, że otoczył swoją możną protekcją dwie ormiańskie firmy przemysłowe w Szanghaju i to wtedy, gdy wszystkie zagraniczne firmy tamże padły ofiarą zbuntowanego motłochu chińskiego.

Swoją **komunistyczną**, a równocześnie **wrogą wobec cudzoziemców propagandę** uprawia „towariszcz" ambasador przedewszystkiem w wielkich portowych miastach chińskich. Oprócz tego okazał się wprost genjalnym organizatorem sił zbrojnych w **Turkestanie i Mongolji**, która dziś stała się państwem lenniczem Rosji sowieckiej. Obecnie stara się Karachan o zawładnięcie **Tybetem** w taki sam pokojowy sposób, jak Mongolją, co stanowi wielce poważną groźbę dla północno-zachodnich granic Indyj.

Dalszym ciągiem obfitej w czyny polityki Karachana jest **podniecanie „xenofobji"** wśród Chińczyków, zamieszkujących wewnętrzne prowincje państwa. Unika jednak przytem wyraźnego atakowania misyj chrześcijańskich, aby nie dać powodu państwom europejskim, względnie Stanom Zjednoczonym, do interwencji.

Z Pekinu, rezydencji Karachana, **rozchodzą** się na całe Chiny, a także daleko na południe, **promienie jedynej w swoim rodzaju organizacji szpiegowskiej**, za pomocą której wie o wszystkiem, co się dzieje i która służy mu za bajeczne narzędzie do paraliżowania cudzych zamiarów. Legacje naprzykład cudzoziemskie w Pekinie są tak obsadzone przez szpiegów Karachana, że jedno słowo — nawet na piśmie — z nich wyjść nie może, aby o niem nie wiedział **„czarny chan"** (po turecku czarny = „kara").

Uderza więc na alarm prasa angielska, domagając się, aby czemprędzej wysłano z londyńskiego „Foreign Office" na Daleki Wschód dyplomatę, mogącego mierzyć się z „dyktatorem Azji wschodniej".

„Jeżeli nie znajdzie się taki człowiek, — wołają nastraszeni publicyści, — cała Azja wschodnia będzie dla nas stracona!..."

—ooo—

Dziś odpowie reprezentant Polski w sprawie Chorzowa.

Haga, 19 lutego. (PAT) W dalszym ciągu rozprawy Chorzowa przed międzynarodowym Trybunałem przedstawiciel Niemiec wywodził, że fabryka Chorzów była własnością prywatną Stickstoffwerke, a więc konfiskata jej ze strony polskiej nastąpiła zupełnie niesłusznie. Prof. Kauffman powołując się na artykuł 3 aneksu do artykułu 297 i 298 traktatu wersalskiego zaznaczył, że na określenie charakteru prawnego w kwestji spornej nie jest miarodajny tytuł na podstawie którego dokonano konfiskaty, lecz w myśl czynności prawniczej, wobec tego nie jest kwestją główną czy Polska czynność określiła jako konfiskatę, jeżeli jednakże Polska uważała to za konfiskatę, to powinna była przestrzegać postanowień artykułu 6 konwencji genewskiej. W każdym bądź razie, oświadczył zastępca Niemiec powołując się na orzeczenie Cluneta w sprawie włoskich towarzystw ubezpieczeniowych z roku 1912, nie powinna nastąpić konfiskata bez odszkodowania. Zwykła konfiskata, jaka jest przewidziana w artykule II—V ustawy polskiej z dnia 14 lipca 1920, sprzeciwia się artykułom VI—XXII konwencji genewskiej. Wkońcu zastępca Niemiec prosił trybunał o przychylenie się do wywodów rządu niemieckiego. Na zapytania prezydenta trybunału zastępca Polski oświadczył, że na przygotowanie odpowiedzi na „plaidoyer" niemieckie musi mieć najmniej półtora dnia czasu. Prezydent odroczył posiedzenie do soboty przed południem.

Minister Skrzyński nareszcie zabiera głos w sprawie mandatu Polski w Radzie Ligi N.

Londyn. (AW) W wywiadzie z przedstawicielem „Morning Post" oświadczył premjer Skrzyński, że Polska położona na granicy wschodu i zachodu Europy stanowi straż dla zachodu. W pierwszym roku po ukończeniu wojny europejskiej Polska musiała wywalczać swe granice. Obecnie może uchodzić za podstawę bezpieczeństwa Europy, chcąc być pomostem dla niej a nie barjerą. Dla uzdrowienia stosunków europejskich jest koniecznem, by każdy kraj, który ma szczególne i ważne zadania przed sobą mógł wywierać odpowiedni wpływ w Radzie Ligi Narodów. Polska ma takie zadania, stąd też jej starania o stałe miejsce w Radzie Ligi.

Wilno po śmierci arcyb. Cieplaka.

Wilno, 19 lutego. (PAT) Natychmiast po otrzymaniu telegramu z wiadomością o śmierci ks. arcybiskupa Cieplaka, wicewojewoda wileński p. Malinowski złożył na ręce administratora archidiecezji wileńskiej jego eminencji ks. biskupa Michalkiewicza kondolencje. Pozatem złożyli kondolencje przedstawiciele szeregu miescowych instytucyj.

—o—

—ooo—

Jak Ministerstwo Pracy hamuje wydawanie koniecznych usta .

Warszawa, 19 lutego. Dziś odbyło się posiedzenie sejmowej komisji ochrony pracy, na którem miały być rozważane rządowe projekty ustaw w zakresie wydawania przepisów o działalności fabryk prochu i o bezpieczeństwie stosowania zbiorników pod ciśnieniem. Obie sprawy spadły z porządku obrad z powodu nieuzgodnienia stanowiska rządu.

Prawdziwą przyczyną, dla której obie ustawy tkwią w Sejmie już od dwóch lat, jest stanowisko ministerstwa pracy, które wbrew logice oraz wbrew przykładom zagranicznym, domaga się prawa wydawania wspomnianych przepisów. Tymczasem nadzór nad budową i używaniem zbiorników jest robotą wymagającą specjalnych kwalifikacyj, których nie mogą posiadać organy Ministerstwa pracy.

Ta sprawa pozornie drobna, ma jednak znaczenie zasadnicze. Jedną z bolączek naszej administracji i jedną z przyczyn nadmiernej rozpiętości budżetu jest powierzenie tej funkcji aż dwom ministerstwom. Ministerstwo pracy ma prawo wydawać ogólne przepisy bezpieczeństwa pracy, ale urządzenia jego w zakresie badań technicznych są wprost karykaturalne.

—o—

W NIEDZIELĘ WYJEŻDŻA WYCIECZKA NASZYCH POSŁÓW DO REWLA.

Warszawa (AW). W niedzielę 21 bm. wyjedzie do Estonji wycieczka polskich parlamentarzystów. W skład jej wejdą: wicemarszałek Dębski, posłowie: Anusz, Chac ński, Czapiński, Niedziałski, Raczkowski i Reich. Wycieczka przybędzie 23 bm. do Rewla, wróci 28 nie zatrzymując się w Rydze.

—o—

PO SIEDMIU LATACH MAMY GOTOWĄ DOPIERO JEDNOLITĄ PROCEDURĘ KARNĄ.

Warszawa, 19 lutego (PAT). Pod przewodnictwem marszałka senatu Trąmpczyńskiego oraz prezesa senackiej komisji prawniczej senatora Ringla odbyło się wspólne posiedzenie prawniczej komisji Sejmu i Senatu, na którem prezes komisji kodyfikacyjnej prof. Franciszek Fierich złożył sprawozdanie z działalności komisji kodyfikacyjnej. Na posiedzeniu tem obecni byli ponadto minister Piechocki, podsekretarz stanu Siennicki oraz generalny sekretarz komisji kodyfikacyjnej Rappaport.

Zagajając posiedzenie marszałek Trąmpczyński dał wyraz zadowoleniu, że Sejm zasadniczo powołał do życia komisję kodyfikacyjną, albowiem przeciwnicy parlamentaryzmu zarzucają mu, że parlamentaryzm nie posiada zalet ścisłej logiki ani nie przestrzega zasady słuszności, nie może być zatem zdolny do opracowania wielkich kodyfikacji. Następnie prof. Fierich przedstawił wyniki prac komisji kodyfikacyjnej, w szczególności podał do wiadomości, że w roku 1926 zakończona zostanie procedura karna.

WEDLE RECEPTY WIEDEŃSKICH „SCHIEBERÓW".

Warszawa. (AW) Członkowie giełdy warszawskiej na znak protestu przeciwko wysokiemu podatkowi giełdowemu wstrzymali się dziś od transakcji akcjami. Liczą się, że strajk ten potrwa kilka dni.

REDUKCJA FUNKCJONARJUSZY POLICJI.

Warszawa (AW). W związku z przekazaniem ochrony granicy z Łotwą i Litwą Korpusowi Ochrony Pogranicza zostanie zwolnionych około 1.660 funkcjonarjuszy policji, którzy dotąd pełnili straż na wspomnianych odcinkach.

Sprawa „Pocisku" i Starachowic przed komisją wojskową.

Warszawa, 19 lutego. Na posiedzeniu komisji wojskowej obradowano nad wnioskiem Piasta o wyborze osobnej komisji do zbadania przemysłu wojennego.

Sprawozdawca poseł Kościałkowski (partja pracy) w obszernem przemówieniu wskazał na wadliwe strony organizacji centralnego zarządu wytwórni wojskowych. Wadliwości polegają na tem, że wytwórnie traktowane są jako przedsiębiorstwa na zasadach prywatnych, a jednocześnie w skład rad nadzorczych wchodzą niektórzy szefowie departamentów wojskowych.

Następnie poseł Kościałkowski omówił umowy zawarte z „Pociskiem" i Starachowicami. Umowy te są identyczne. Starochowice, które dopiero od paru tygodni podjęły remont dział, zostały zmuszone przez ministerstwo spraw wojskowych do przekazania 51 proc. swoich akcji Bankowi Gospodarstwa Krajowego. **Stało się to z tytułu pobranych a nie wyprodukowanych zaliczek.** — Prócz umowy z rządem Starachowice zawarły umowę z francuską firmą „Schmidt-Wickers" na mocy której powyższa firma miała monopol na dostarczanie maszyn francuskich, oraz przedstawiciele jej w dyrekcji posiadali prawo veta przy budowie i produkcji. Stało się to przyczyną powolnego rozwoju Starachowic.

Co do pocisku, to raport inżynierów upoważnionych do zbadania kontraktów wykazuje, że dyrekcja tej spółki otrzymuje 10 proc. czystego zysku, obliczonego od ogólnej sumy kosztów produkcji. Oczywiście dyrekcji musi zależeć na wykazaniu najwyższych cen. Raport twierdzi dalej, że celem osiągnięcia wyższych zysków zakłady „Pocisk" przedstawiły w ministerstwie fałszywe wykazy kosztów robocizny i produkcji. Kontrakty z „Pociskiem" zawarte zostały pod nieobecność ówczesnego ministra spraw wojskowych jenerała Sosnkowskiego.

Charakterystycznem jest zdaniem p. Kościałkowskiego, że po zawarciu tej umowy ówczesny podsekretarz stanu w ministerstwie spraw wojskowych jen. Michaelis w parę miesięcy po podpisaniu tej umowy znalazł się w gronie dyrektorów i przedsiębiorców. W ten sposób zakłady prywatne „Pocisk" osiągnęły duży wpływ na czynniki decydujące o zamówieniach i wypłacie zaliczek.

Nie wchodząc na razie w słuszność zarzutów postawionych przez posła Kościałkowskiego, zaczekać musimy do wyjaśnień, których w dniu jutrzejszym udzieli w tej sprawie przedstawiciel ministerstwa spraw wojskowych.

O UZDROWIENIE STOSUNKÓW W KASACH CHORYCH.

Warszawa, 19 lutego. Sejmowa komisja ochrony pracy powierzyła posłowi Trepce (ZLN) referat projektu noweli do ustawy o Kasach chorych.

Projekt ten wpłynął do Sejmu przed kilku dniami, poparty przez kluby ZLN. i Ch. N. Zmierza on do gruntownej zmiany ustawy z roku 1920 o Kasach chorych. Projekt ma na celu przywrócenie Kasom charakteru instytucji, leczniczej i zapomogowej. Obecnie, jak wiadomo, Kasy są przeważnie ogniskami propagandy radykalnej i punktami oparcia dla agitatorów partyjnych. Wspomniana nowela odpowiada prawdziwej potrzebie społecznej albowiem obecna działalność Kas chorych wywołuje powszechne oburzenie.

Nareszcie sobór wybucha.

Warszawa (AW). Roboty przy rozbiórce soboru na placu Saskim trwają w pełni. Codziennie 32 samochodów ciężarowych wywozi gruz. Gruz rozbijany jest na tłuczeń, ktory użyty będzie na jezdnie po przedmieściach. Przy rozbiórce zatrudnionych jest 220 fachowych murarzy. Ściany rozsadza się zwykłymi wybuchami górniczymi, z których każdy niszczy 1 m^2 ściany. Wybuchów takich dokonuje się kilkadziesiąt dziennie.

Bandytyzm w Małopolsce wschodn. szaleje.

Gródek Jagielloński. (Tel. wł.). W dniu wczorajszym o godz. 10-tej wieczorem trzech nieznanych sprawców napadło na gościńcu pomiędzy Czerlanami a Lubieniem Wielkim na kupca Dawida Freiwilliga, jadącego w towarzystwie woźnicy Jana Paluszka z Buczał do Komarna. Jeden ze sprawców był uzbrojony w krótki ucięty karabin a dwaj inni w rewolwery.

Ponieważ zbiegiem okoliczności woźnica spał na furze a końmi kierował Freiwillig, przeto sprawcy nie zwrócili się do niego, ale zbudzili śpiącego woźnicę, a biorąc go za kupca, zrabowali mu portfel, zawierający 2 zł. Po dokonaniu tego rabunku — sprawcy zbiegli w sąsiedni las. Dochodzenia prowadzi komenda powiatowa PP. w Gródku Jagiellońskim.

Budżet naszego minist. spraw zagraniczn. równa się francuskiemu.

Warszawa, 19 lutego. (PAT) Sejmowa komisja budżetowa przystąpiła do obrad nad preliminarzem budżetowym ministerstwa spraw zagranicznych. Przed porządkiem dziennym poseł Rosmarin postawił wniosek o odrzucenie preliminarza budżetowego opracowanego przez rząd koalicyjny. Wniosek ten został odrzucony, następnie poseł Pluciński zreferował budżet ministerstwa spraw zagranicznych na rok 1926. **Wydatki preliminowane sa na sumę 29,460.438 zł, dochody na sumę 8,995.000 zł. w porównaniu z preliminarzem budżetowym wniesionym przez rząd p. Grabskiego wydatki na uposażenia zmniejszone zostały o 169.200 zł., natomiast na podróże służbowe, urzędy zagraniczne i tym podobne wykazują zwiększenie głównie z powodu spadku kursu złotego.** Referent porównał wydatki ministerstwa spraw zagranicznych z takiemiż we Francji i w Czechosłowacji, z tego się okazuje, że wydatki nasze zbliżają się do wydatków Francji. Po referacie wywiązała się dyskusja ogólna, którą ukończono.

—o—

Rząd francuski popiera konsekwentnie Polskę w sprawie mandatu w Radzie Ligi Narodów.

Wiedeń, 19 lutego. (PAT). „N. Fr. Presse" donosi z Paryża: Na wczorajszej wizycie ambasadora niemieckiego von Hoescha u Brianda, okazało się, eż rząd francuski zamierza nadal popierać Polskę w jej dążeniach do uzyskania stałego miejsca w Radzie Ligi. Urzędowo dementują dzisiaj wiadomość, jakoby w stanowisku rządu francuskiego miała nastąpić zmiana w tej sprawie.

—ooo—

Donoszą nam z Sokala: Salomon Lacher z Uhnowa przybył wczoraj do wsi Worochty, w powiecie sokalskim celem zakupna koni. Gdy przechodził przez wieś, napadnięty został przez Michała i Mikołaja Ostrówkę i Michała Michalczuka, którzy go dotkliwie laskami pobili. Lacher donosząc o napadzie na posterunku policyjnym — twierdził, że wyżej wymienieni zrabowali mu 30 dolarów. **Bliższe dochodzenia wykazały, że rzekomy napad na Lachera był tylko wypływem osobistych porachunków pomiędzy tymi trzema parobkami a handlarzem koni z Uhnowa. W szczególności Michał Ostrówka żywił nienawiść do Lachera za to, że przez niego został pobity, a Michalczuk podejrzewał go o kradzież koni na szkodę swego ojca.**

Pościg policji toruńskiej za groźnymi bandytami pozostał bez rezultatu.

Toruń (AW). Pościg za sprawcami strzelaniny w Toruniu nie dał żadnego rezultatu. Śledztwo ustaliło, że bandyci mieszkali w Toruniu od kilku dni. Stwierdzono również ich nazwiska, a mianowicie są to W. Stachurski z Rubinkowa pod Toruniem i znany policji bandyta Dębek, ukrywający się od dłuższego czasu w Gdańsku.

UJĘCIE BANDYTÓW KOLEJOWYCH.

Warszawa. (AW) Na pociąg towarowy nr. 62 zdążający z Piotrkowa do Warszawy dokonano niedaleko Warszawy napadu rabunkowego. Interwencja policji przeszkodziła bandytom. Ponieważ na wezwanie bandyci nie chcieli się poddać, policja użyła broni palnej. Jeden z bandytów niejaki Woźniak został ranny, a drugiego Dąbrowkskiego ujęto. Dwaj inni uciekli.

IN VINO VERITAS.

Warszawa. (AW) Aresztowano niejakiego H. Bartoszewskiego blacharza, który wygadał się w nietrzeźwym stanie, że podrabia 2 złotówki. Rewizja w mieszkaniu jego potwierdziła to. B. nie posługiwał się maszynami, lecz odlewał 2 złotówki w formach. W warsztacie jego znaleziono materjał-stop metalów do wyrabiania falsyfikatów. Fałszowanie datuje się od niedawna.

—o—

GDAŃSK NIE MOŻE PODWYŻSZYĆ ZAPOMÓG SWYM BEZROBOTNYM NAWET O 10 FEN.

Gdańsk. (AW.) Senat gdański zawiadomił Volstag, że uchwalonej podwyżki zapomóg dla bezrobotnych o 10 fenigów dziennie nie może wykonać. „Danz. Neuesten Nachrichten" przypuszczają, że powodem tego oświadczenia jest brak dostatecznych środków, ponieważ dodatkowa suma na fundusz wynosi 20 tys. guldenów miesięcznie.

KSIĄŻĘ KAROL WRÓCI DO BUKARESZTU.

Bukareszt (AW). Ze strony dobrze poinformowanej donoszą, że dwór rumuński pragnie pojednania z b. następcą tronu księciem Karolem. Jeśli ono przyjdzie do skutku, to król przyjmie do wiadomości cofnięcie abdykacji księcia Karola, który wróci do Bukaresztu.

WIZYTA BENESZA W WIEDNIU.

Praga, 19 lutego (PAT). „Prager Presse" donosi że dr. Benesz przyjął zaproszenie rządu austrjackiego i przybędzie do Wiednia z okazji podpisania austrjacko-czeskosłowackiego traktatu arbitrażowego.

KRÓL BUŁGARSKI W WIEDNIU.

Wiedeń, 19 lutego (PAT). Od czterech dni bawi tu incognito były król bułgarski Ferdynand.

MOŻLIWE, IŻ WIĘKSZOŚĆ PAŃSTW POPRZE PRAWO POLSKI DO MANDATU W RADZIE LIGI NARODÓW.

Paryż, 19 lutego (PAT). „Telegr. Comp." i „Matin" donosi, że doniesienia, jakoby Szwecja i Japonja oświadczyły się przeciw rozszerzeniu Rady Ligi Narodów i jakoby z tego powodu założyły sprzeciw, są nieprawdziwe. Przeciwnie, jest prawdopodobnem, że w Genewie znajdzie się większość przyznania Polsce stałego miejsca w Radzie Ligi Narodów.

GŁOSY KAFRÓW O ROZSZERZENIU RADY LIGI NARODÓW.

Londyn (AW). „Daily News" zamieszcza oświadczenie b. premiera południowej Afryki jen. Smutska, że dalsze rozszerzenie Rady Ligi Narodów wyrządziłoby szkodę Lidze i dziełu locarneńskiemu. Wstąpienie Niemiec do Ligi będzie dla Europy nową erą, ale obietnice wobec Niemiec muszą być wypełnione. Stosunki niemiecko-francuskie powinny przybrać przyzwoitą formę.

TRZĘSIENIE ZIEMI W POŁUDN. AMERYCE.

Nowy York, 19 lutego (PAT). „United Presse": Wczoraj odczuto trzęsienie ziemi w okolicy Santa Barbara i Ventura na linji na południe aż do Santa Zuzanna. Budynki gwałtownie się zatrzęsły, nie doniesiono jednak o żadnych uszkodzeniach.

Giełda.

Kraków, 19 lutego 1926 (PAT.) Akcje: Tohan 0'19, Zarobkowy 4'— Powszechny kredyt. 0'03, Hipoteczny 0'43, Przemysłowy 0'07, Zieleniewski 10'30, Trzebinia 0'15, 0'16, Pocisk 0'60, Parowozy 0'21, Górka 7'50, Nafta 0'31, Chmielow 0'20, Krakus 0'22, 0'24, Chodorów 3'80, 3'95, Chybie 3'30, Siersza 1'80, Azot 0'20, Elektryka 0'14, Piasecki 1'38, T. P. G. 0'23, Niemojowski 0'22, Pharma 0'80, Strug 0'30, Polski Glob 0'16.

Warszawa, 19 lutego. (PAT.) Waluty: Dolary Stanów Zjedn. 8'05, 8'07, sprz. 8'07, kup. 8'03, Holandja 300'70, 301'45, 299'95, Londyn 39'16, sprz. 39'26, kup. 39'06, Nowy Jork 8'05, 8'07, 8'03, Paryż 28'95, sprz. 29'02, kup. 28'88, Praga 23'80, sprz. 23'86, kup. 23'74, Szwajcarja 155'05, sprz. 155'44, kup. 154'66, Włochy 32'45, sprz. 32'53, kup. 32'37, Wiedeń 113'30, sprz. 113'58, kup. 113'02, Belgja 33'45, sprzed. 33'53, kup. 33'37, Sztokholm 191'—, sprz. 197.49, kup. 196'51.

Zurych, dnia 19 lutego 1926 r., (PAT.) Zamknięcie. **Paryż 18'65, Londyn 25'25'7, New York 5'19 2, Belgja 23'60, Włochy 20'87, Hiszpanja 73'35, Holandja 208'12, Berlin 1'23'6, Wiedeń 73'16, Sztokholm 139'05, Oslo 108'25, Kopenhaga 134'60, Sofja 3'75, Praga 15'37 $^1/_2$, Warszawa 71'—, Budapeszt 072'3, Białogród 9'12'5, Ateny 7'40, Konstantynopol 2'72, Bukareszt 2'22, Helsingfors 13'07, Buenos-Aires 213'50. Tendencja zwyżkowa.**

Wiedeń, dnia 19 lutego 1926 r., godzina 15, **Amsterdam 284'15, Belgrad 12'47$^1/_2$, Berlin 168'80, Bruksela 32'20, Budapeszt 99'37, Bukareszt 3'02$^3/_4$, Kopenhaga 183'80, Londyn 34'50, Madryt 99'90, Medjolan 28'50, Nowy York 708'95, Oslo 148'20, Paryż 25'34, Praga 21'00, Sofja 5'06, Sztokholm 189'70, Warszawa 85'50—86'—, Zurych 136'53, amerykańskie 709'25, bułgarskie —'—, niemieckie 168'68, belgijskie —'—, francuskie —'—, włoskie 28'46, jugosłowiańskie 12'44$^1/_2$, polskie 85'25—86'25, holenderskie —'—, czeskie 20'97$^1/_2$, węgierskie 99'45, tureckie —'—, szwajcarskie 136'25, angielskie —'—, rumuńskie 3'04.**

STANISŁAW ŁĄCKI

Nieco o polityce eksportowej Państwa Polskiego.

(Dokończenie)

A przecież gdyby odnośne czynniki odpowiadały zasadzie: „The right man on the right place" i miały stale wyrobione zdanie o celach i zagadnieniach polityki eksportowej każdej dziedziny produkcji polskiej, to mogły przy pertraktacjach o traktaty handlowe właśnie przez zgodę na eksport małego choćby kontyngentu ropy, celem normowania cen tegoż surowca i utrzymania tychże na stałym poziomie naprzykład po 19—20 dolarów za tonę na rynku krajowym, nietylko uzyskać korzystniejszy traktat handlowy z Czechosłowacją, ale zapewnić producentom stałe ceny niespekulacyjne na polską ropę, coby zachęcało obcych — kapitalistów do wydatniejszych wierceń, a tem samem do powiększenia bogactwa krajowego.

Pozatem skoro toleruje się wspólną organizację sprzedażną wewnątrz kraju, czyli t. zw. kartel kosztem krajowego konsumenta, to przedewszystkiem powinno się było uwarunkować przystąpienie Państwowych Zakładów Naftowych od stworzenia jednego Centralnego Biura Sprzedaży produktów końcowych także zagranicą i postawić załatwienie tej sprawy jako junctim z kartelową organizacją sprzedaży wewnątrz kraju, a nie zadowolić się obietnicami. Tymczasem dotychczas wszystkie obce rafinerje, położone w Polsce, są tylko zgodne, o ile idzie o podwyżkę cen w kraju (w pierwszych dniach grudnia znowu o 15%, aczkolwiek nawet przy kursie dolara 10 złotych nafta w Polsce kosztuje więcej, jak zagranicą w dolarach), a natomiast konkurują swemi produktami zagranicą. Należą bowiem do różnych biegunowo przeciwnych koncernów światowych, nawzajem się zwalczają i sprzedają polskie produkty naftowe o kilkanaście procent taniej, jak Rumuni i inni. Nie jest racją polskiej polityki tolerowanie zniżki cen produktów polskich zagranicą, a faworyzowanie interesów rafinerów z jednej strony kosztem konsumenta polskiego, a z drugiej strony kosztem producenta ropy przez przewlekanie eksportu leżącej w zbiornikach ropy. Lepiej zdecydować się na zamknięcie nawet kilku rafinaryj w kraju, aby reszta pracowała z pełną sprawnością, a za to tanio i była zdolną konkurować z całym światem. Wszelkie sztuczne podtrzymywanie przedsiębiorstw fabrycznych kosztem krajowego producenta surowców, czy to ropy, czy zboża, na dalszą metę wydaje jak najgorsze rezultaty. Pozatem wybija dla życia gospodarczego polskiego ostatnia godzina, aby zaprzestać rozstrzygania kwestji gospodarczych pod kątem widzenia polityki takiego lub innego stronnictwa, a co wizcej, interesów takiego lub innego przedsiębiorstwa, częstokroć należącego do obcego kapitału, a reprezentowanego w Polsce przez jakiegoś wybitniejszego członka wpływowego stronnictwa politycznego. Opublikowane cyfry w zestawieniu porównawczem handlu zagranicznego Polski za 10 miesięcy roku 1924 i 1925 aż nadto jasno ilustrują, która gałąź produkcji polskiej — nawet w najniepomyślniejszych warunkach produkcyjnych i eksportowych — jest żywotna, a która wegetowała tylko w okresie inflacji markowej. Trzeba bezstronnie przyznać, że mimo nieprzyjaznej polityki państwowej dla rolnictwa i leśnictwa, jakoteż dla płodów, produktów i przetworów przemysłu rolnego i drzewnego, import z tych gałęzi produkcji wprawdzie z powodu wadliwej polityki eksportowej odnośnie do zboża, jak na wstępie wspomniałem, wzrósł z 225.6 miljonów złotych do kwoty 394.5 miljonów złotych, t. j. o 164.9 miljonów złotych, ale równocześnie eksport w tym samym czasie podniósł się o 388 miljonów złotych do 580 miljonów złotych, t. j. o 192 miljonów złotych, a zatem nawet — mimo nieurodzaju — rolnictwo i leśnictwo polskie aktywnie podtrzymywało bilans płatniczy Państwa Polskiego. Statystyka eksportu polskich kopalnianych surowców i półfabrykatów, aczkolwiek z powodu ograniczenia rynków zbytu w roku bieżącym dla polskiego węgla w Niemczech i dla polskich półfabrykatów w Czechach, — wykazuje zmniejszenie eksportu z 320 miljonów na 220.6 miljonów złotych, ale jeśli się zważy, że import analogiczny gatunku produktu wynosił w tym samym okresie tylko 40—45 miljonów złotych, to jest rzeczą jasną, że kopalnictwo polskie również podtrzymuje wydatnie bilans płatniczy.

Natomiast wszelkie inne gałęzie wytwórczości, a przedewszystkiem fabryki wyrobów gotowych, przetwarzające nawet polskie tanie surowce na produkty końcowe, wywiozły w roku bieżącym do końca października zaledwie za 234.5 miljonów złotych wytworów, t. j. o 33.2 miljonów złotych mniej, niż w roku ubiegłym, a rząd przez nieogledne stosowanie ułatwień importowych zezwolił na import wyrobów gotowych za kwotę aż 1.057'8 miljonów, a zatem o 168.2 miljonów więcej, jak w analogicznym czasokresie ubiegłego roku, kiedy się argumentowało, że ludność Polski z powodu kilkuletniej inflacji była, że tak powiem, „wygłodzona" na zagraniczne towary, i że po osiągnięciu stabilizacji musiała w jednym roku sprowadzić stosunkowo więcej towarów, aniżeliby to ze zdolności płatniczej pod względem podatkowym wynikało.

Wobec tak lekkomyślnego „popuszczania pasa" i tak chaotycznej polityki gospodarczej, a przedewszystkiem eksportowej, częstokroć nieskoordynowanej pomiędzy departamentami ministerstwa skarbu a ministerstwa przemysłu i handlu, waluta polska nie mogła i nie może się utrzymać na dłuższy okres czasu w parytecie złotym. Aby odrobić zagraniczne zobowiązania z lekkomyślnego importu z równoczesnem hamowaniem eksportu w okresach właśnie korzystnych dla kupna polskiego czy to zboża, czy ropy, czy innych produktów, będziemy zmuszeni prowadzić politykę nietylko oszczędnościową budżetu państwowego, ale nawet pewnego odmawiania i utrudniania społeczeństwu nadmiernego konsumowania nietylko tych towarów, które przywozimy, ale nawet i tych, które można wywieźć i zagranicą sprzedać. I tylko w ten sposób, przez ogólną oszczędność całego narodu będzie można zwolna, stopniowo w ciągu kilku lat sprowadzić złotego z t. zw. parytetu gospodarczego do parytetu złotego. Nagły powrót złotego polskiego do parytetu złotego naprzykład przez uzyskanie zagranicznej długoterminowej pożyczki, dzięki której możnaby skonwertować zagraniczne krótkoterminowe zobowiązania z nadmiernego importu zagranicznego na długoterminowe — mojem zdaniem — byłby dla życia gospodarczego krajowego po półrocznej dewaluacji złotego taksamo niepożądany, jak dalszy spadek złotego, t. j. poniżej uzasadnionego pod względem gospodarczym, t. zw. parytetu gospodarczego, nomenklatury, charakteryzującej przyczynę odchylenia się złotego polskiego od parytetu złota. Aby jednak dokonać tego gigantycznego dzieła w sposób normalny właśnie przez uzdrowienie produkcyjności krajowych warsztatów rolnych, przemysłowych i rzemieślniczych i sprowadzić złotego polskiego z parytetu gospodarczego do parytetu złota, zajdzie potrzeba wielu zmian we wszystkich szczeblach z jednej strony gospodarki prywatnej, ale z drugiej strony niemniej i państwowej. Bezsprzecznie, że bez poparcia wszystkich stanów społeczeństwa najgenjalniejszy gabinet niczego nie zdoła przeprowadzić. Ale z drugiej strony społeczeństwo musi odczuć zmianę rządów przez zmianę systemu w aparacie państwowym. Z radością wysłuchało społeczeństwo zapowiedź pana premjera w jego expose, iż **rząd koalicyjny będzie naprawdę rządził.** Jednakowoż na podstawie obserwacji codziennej pracy i sposobu rozwiązywania zagadnień bieżącego okresu, pozwalam sobie zauważyć, iż nawet najzręczniejsza polityka zagraniczna p. premjera, ani najmędrsze i najenergiczniejsze zarządzenia p. ministra skarbu nie pomogą na dalszą metę do uzdrowienia życia gospodarczego, dopóki nie nastąpią zmiany nietylko, jak to się stało, in capite, ale przedewszystkiem in membris niejednego ministerstwa.

Stanisław Łącki.

Stanowcze słowa Brianda.

Paryż (AW). Podczas wczorajszej wizyty ambasadora niemieckiego von Hoescha u Brianda, ten ostatni na wywody ambasadora niemieckiego odpowiedział, że wejście Polski do Rady Ligi narodów uważa za konieczność, ponieważ Polska wskutek swego politycznego i geograficznego położenia jest zainteresowana we wszystkich wielkich problemach Europy, zatem byłoby lepiej, gdyby spraw, w których jest zainteresowaną, mogła bronić osobiście. Równouprawnienie Polski w Radzie Ligi narodów z innemi mocarstwami będzie tylko lojalnem wykonaniem umów locarneńskich.

Jeszcze jedna armja hajdamacka.

Lwów (AW). „Diło" donosi, że redakcja otrzymaał dziś odezwę jakiejś tajnej organizacji wojskowej, zaopatrzonej godłem: Nad nami Bóg, przed nami Ukraina". Odezwa wzywa byłych oficerów i żołnierzy ukraińskich do łączenia się w kadry armji, która wyzwoli ziemie ukraińskie. Armja ta przekonać ma kapitalistyczną Europę, że Ukraina żyje jeszcze i że życia warta. „Diło" przypuszcza, że odezwa pochodzi z ukraińskich kół monarchistycznych lub z t. zw. hetmańskich, nie wyklucza jednak możliwości prowokacji.

Skazanie podżegaczy śląskich.

Katowice (AW). Sąd w Katowicach skazał redaktora „Oberschlesische Kurier", T. Kroczka, za pogardliwe notatki o urządzeniach państwowych na 1 miesiąc aresztu. Również odpowiedzialny redaktor czasopisma „Sprawiedliwość" został skazany za podburzanie tłumów do gwałtu na 3 miesiące więzienia i 4 tygodnie aresztu.

Pasek wydawców na p. Piłsudskim.

Przed kilku dniami udał się do Sulejówka, do chorego na influenzę Marszałka Piłsudskiego, jeden z jego przyjaciół, Hipolit Śliwiński. Celem tych odwiedzin było wytłumaczenie Marszałkowi, że powinien zaniechać udzielania wywiadów rozmaitym pismom brukowym, które dla sprzedania większej ilości egzemplarzy nie wahają się narażać dawnego autorytetu Marszałka i ośmieszają p. Piłsudskiego nawet w gronie jego zwolenników. Prośbę o zaniechaniu udzielania wywiadów przedstawił p. Marszałkowi poseł Śliwiński oczywiście w bardzo oględnych słowach. Niestety, p. Piłsudski okazał się nieugięty na przedstawienia swego przyjaciela, — a nawet wręcz oświadczył, że nadal będzie dawał wywiady o sobie na łamach „Kurjera Porannego".

Na groźbę swoją nie dał p. Piłsudski długo czekać, — bo już wczoraj w brukowym „Kurjerze Porannym" ukazał się sążnisty wywiad z b. Naczelnikiem Państwa, który pisma brukowe w innych miastach skrzętnie przedrukowały, a między innemi „Krakowski Kurjer Codzienny".

W tym najnowszym wywiadzie p. Piłsudski tak odpowiada na pytanie jakiegoś dziennikarza, czy jest militarystą:

— Dotyka pan sprawy, — odpowiedział Marszałek, — nad którą zastanawiałem się nieraz w ciągu mojej pracy. Niechybnie, gdy Polska toczyła wojnę, byłem zwycięskim wodzem, **a wspomnienia, które mam z czasów wojny, należą do najmilszych, które posiadam, gdy mogłem osiągnąć tak wielki sukces dziejowy,** jaki osiągnąłem. Wiem również, że nieraz w czasie ubiegłej wojny, gdy na polach bitew wydobywałem zupełnie świeżem i całkiem niedoskonałem narzędziem wojny: naszą armją — niespodziewane i **bardzo efektowne zwycięstwa,** dziwnie mnie poruszało, a raczej przypominałem sobie równie efektowne zwycięstwa Napoleona. Przenoszono wtedy łatwo i na mie, — nie mogę powiedzieć, że grzechy, — lecz może i musy nieszczęsne Napoleona, który nieraz ze smutkiem wyznawał, że „wojną żyć musi". To też jednym z ulubionych i nadzwyczaj szeroko rozpowszechnionych argumentów przeciw mnie, przeciw mojej władzy państwowej, jest wyrzucanie **mnie jako zwycięscy,** tych moich skłonności.

A potem były Naczelnik Państwa przechodzi do odpowiedzi na pytanie, czy Polska powinna prowadzić wojnę i jaki byłby jej cel i stwierdza:

— Na istotną treść tego zarzutu odpowiem krótko:

— Każda wojna musi mieć postawiony jakiś cel, inaczej nie warto jej prowadzić. Osobiście dla Polski nie widzę żadnego wyraźnego celu prowadzenia wojny, gdyż Polska nie umie sobie dać rady nawet z temi granicami, jakie posiada, ryzyko zaś prowadzenia wojny z tak słabemi wewnętrznemi siłami narodu, jakie są w Polsce, jest zbyt wielkie, abym zechciał nawet myśleć o narażeniu sławy mojej buławy z własnej chęci czy też myśli.

— Sądzę zaś wogóle, że Polska, należąca po ubiegłej wojnie do kompleksu europejskiego, nie jest w stanie bez wymarcia poprostu całej generacji, zdobyć się na jakieś wojenne zakłócenie pokoju. Dlatego, jak i inne państwa w Europie, jest pacyfistycznie usposobiona i bać się powinna wojny o tyle, o ile ją ktoś wojennie nie zaczepi. Jeżeli udam się do swoich osobistych wspomnień z czasów wojny, to posiadam wspomnienia w sobie o ludziach, którzy wydobyli z siebie największe wysiłki, do jakich ludzie są zdolni dla odniesienia zwycięstwa. Mam jednak również tak obrzydliwe wspomnienia o bezsilności, tchórzostwie i poprostu ogromnej ilości zdrady w moim naródzie, które to nikczemności stanowiły tło mojego codziennego życia w czasie wojny, że te wspomnienia nie zachęcają wcale do próby powtórzenia eksperymentów wojennych. We wspomnieniach moich jest tyle gorzkich chwil, które przeżyłem, będąc upokarzany, jako reprezentant swojego narodu, — nie dla czego innego, jak dla jakiejś namiętności do pokory

i sprzedajności, tak jakoś wśród Polaków rozpowszechnionej, — że wolę zawsze myśleć, aby te próby wojenne ominęły resztkę mojego życia, a jeżeliby spaść miały na Polskę, wolałbym, aby oglądały je moje dzieci, niż ja sam. Powtarzam więc, nie widzę żadnego celu dla Polski, która sobie z wewnętrznem życiem tak słabo daje radę, prowadzenia jakiejś wojny i t. d. i t. d.

I taki wywiad z Marszałkiem Piłsudskim ciągnie się przez całą długą stronę „Kurjera Porannego", czy „Kurjera Krakowskiego".

Czy dziwne jest, że po tych efektownych zwycięstwach, po tych najmilszych wspomnieniach wojennych Marszałka, po tem porównaniu do Napoleona, po tem oświadczeniu, że **Polska nie umie sobie dać rady ze swojemi granicami** i po tej **nałetności narodu polskiego do sprzedajności i podłości**, — wszyscy przyjaciele p. Piłsudskiego rwą sobie włosy z głowy, — latają jak nieprzytomni i nie wiedzą, co z tym fantem robić.

A wydawcy pism brukowych zacierają ręce z radości, że pasek na Marszałku Piłsudskim idzie, że ludziska kupują „Kurjerka", aby się trochę pośmiać z Napoleona w Sulejówku.

Jakie to smutne!

Rozmowa Ministra spraw zagranicznych z pełnomocnikiem Anglji.

Warszawa (AW). W związku z aktualnemi sprawami zmian w Lidze Narodów, p. Skrzyński przyjął wczoraj posła angielskiego Max Müllera.

Pan v. Hoesch nie protestował przeciw przyznaniu Polsce mandatu?

Paryż (AW). W sprawie demarche ambasadora niemieckiego w Paryżu Quai d'Orsay ukazał się oficjalny komunikat stwierdzający, że krok ten nie był żadnym protestem przeciwko rozszerzeniu Rady Ligi, lecz tylko akcją dyplomatyczną, mającą na celu wysondowanie zapatrywań francuskich w tej kwestji. Ambasador von Hoesch zaznaczył niedwuznacznie, że w Berlinie zapatrują się nieżyczliwie na przydział stałego miejsca w Radzie Ligi innym państwom poza Niemcami. W tutejszych kołach politycznych podkreślają, że dyplomatyczna wymiana zdań w tej sprawie była w ostatnich dniach nadzwyczaj ożywioną. Przewiduje się, że kandydatury do stałych miejsc w Radzie Ligi napotkają na plenum Ligi na dość znaczny opór, podczas gdy w samej Radzie posiadają większość. Z pośród mocarstw stałych członków Rady. Włochy i Japonja oświadczają się za przyjęciem, podczas gdy ze strony Anglji należy się spodziewać sprzeciwu, który podobno wychodzi z angielskich sfer finansowych. Zachodzi również możliwość wstrzymania się od głosowania przez któregoś z członków Rady, co również byłoby przesądzenie na niekorzyść ze względu na konieczność jednomyślności w zatwierdzeniu przyjęcia nowego członka Rady. Mówi się, że Polska w związku z traktatami locarneńskiemi otrzymała pewne przyrzeczenia w sprawie ewentualnego wejścia jej w skład Rady Ligi, nie wskazując jednak z czyjej strony.

Skład delegacji angielskiej na marcową sesję Ligi Narodów.

Londyn (AW). „Times" podaje skład delegacji angielskiej która towarzyszyć będzie Chamberainowi na marcową sesję Ligi Narodów. Delegacja ta, w której znajduje się sir Cesil Hurst, Landstowne, Selby i czterech urzędników ministerstwa spraw zagranicznych wyjedzie z Londynu 6 go marca.

Rekord w bezrobociu.

Zastój we wszystkich gałęziach przemysłu, wywołujący **klęskę przymusowego bezrobocia**, dotyka całą Europę coraz groźniej. Rozmiary jednak tego zastoju są różne po rozmaitych krajach i dlatego bezrobocie nie wszędzie daje się we znaki w tym samym stopniu.

I tak wedle danych, jakie zebrało czasopismo zawodowe „Die Zeitschrift für Industrie", **bezwzględnie najwyższem jest procentowo w Danji.** Przy końcu bowiem ubiegłego roku 18'3% wszystkich robotników duńskich **było bez pracy.** — W końcu zaś 1924 roku liczba ta równała się niespełna 9%.

Po innych krajach liczba bezrobotnych na początku br. wynosiła: W Anglji — 11 procent, w Niemczech 10'7 procent, w Szwecji 10 proc. i t. d.

Ciekawym wielce objawem, a nawet niezrozumiałym, wobec bajecznego rozwoju przemysłu w Stanach Zjednoczonych, jest, że na początku 1925 roku liczba bezrobotnych wynosiła **12'1 procent** ogółu tamtejszych robotników i że w ciągu tegoż roku spadła tak, iż w początkach roku bieżącego wynosiła **7'7 procent.**

Tragedja w rodzinie Bourbon.

Tragedja, jaka się rozegrała przed kilkoma dniami w domu pułkownika Jose Mario Bourbon w Madrycie, głęboko poruszyła mieszkańców stolicy Hiszpanji, dwór królewski i tamtejsze sfery arystokratyczne.

Pułkownik, który od dawna zdradzał silne zdenerwowanie, oświadczył parę tygodni temu swojej żonie, że poczynił kroki w ministerjum wojny, aby go wysłano do Marokka. Dowodził, że ma dosyć życia, jakie prowadzi w Madrycie, chce poznać nowe kraje i doznać silnych wrażeń. Żona starała się wszelkiemi siłami odwieść go od powziętego za miaru, zwracając uwagę na niebezpieczeństwo służby wojskowej w Marokko, argumenty jej wywołały jednak wręcz przeciwny skutek. Pułkownik irytował się, zacinał się w uporze, a stosunki między małżonkami tak się zaogniły, że księżna Bourbon w obawie przed mężem nieustannie trzymała przy sobie dwie służące.

Dnia 5 lutego, pułkownik po kilkudniowej nieobecności w domu zjawił się w salonie swej żony, która siedziała w towarzystwie pokojowej. Oświadczył, że na kilka dni odjeżdża, a zanim żona zdążyła doń przemówić, wyciągnął z kieszeni rewolwer i dał do niej trzy strzały. Zanim przyjechał sprowadzony przez służbę lekarz, księżna skończyła życie. Morderca dał się uwięzić nie stawiając najmniejszego oporu i oddał morderczą broń.

Przyjaciele pułkownika uważali go od dość dawna jako człowieka nienormalnego i przypuszczają, że strasznego czynu dopuścił się w przystępie ataku szału. W najbliższych dniach ma on być badany przez psychjatrów.

Jose Mario Bourbon jest spokrewniony z panującą rodziną hiszpańską. Pochodzi z rodu Bourbon-Anjou i jest wnukiem infanta Henryka szwagra królowej Izabelli II. Urodził się w 1883 r. Ożenił się w 1909 r. z Marją Luiza Ritch'y Carvayo, pochodzącą również z arystokrat. rodziny. Pożycie ich w pierwszych latach było nader szczęśliwe. Mieli sześcioro dzieci. Przed kilku laty dopiero stosunki między małżeństwem uległy zmianie na gorsze pra wdopodobnie z powodu choroby pułkownika, która doprowadziła go do popełnienia tak straszliwego morderstwa.

—ooo—

Wiadomości z Zakopanego.

Zakopane, 17 lutego.

ŚWIEŻY ŚNIEG. Po paru tygodniach pogody i ciepła, dziś w nocy zaczął padać śnieg i sypie dotąd bez przerwy. Stacje meteorologiczne i górale zapowiadają duże opady śnieżne. Spadły świeżo śnieg pozwoli na dalsze kontynuowanie sportów zimowych, a przedewszystkiem narciarskiego.

MIĘDZYNARODOWE ZAWODY NARCIARSKIE zostały z powodu niepewnej pogody i ciepła oraz niesprzyjających warunków śnieżnych odroczone. Wobec tego, że dziś zaczął się świeży i obfity opad śnieżny, zawody odbędą się prawdopodobnie w przyszłym tygodniu. Bliższy termin zależny od możności przybycia zawodników zagranicznych, podany będzie w niedzielę dnia 21 do publicznej wiadomości. Że zainteresowanie zawodami temi jest i zagranicą wielkie, świadczy fakt przybycia już teraz paru zagranicznych narciarzy, którzy przed zawodami jeszcze chcą się zapoznać z tutejszemi warunkami terenowemi, aby do zawodów stanąć po pewnym treningu i w niezupełnie obcym terenie.

OSTATKI w przeddzień środy popielcowej wypadły nadzwyczaj okazale. W salach hotelu Morskie Oko urządzili ostatnią redutę artyści malarze ze Sztuki Podhalańskiej, w sali restauracji Trzaski odbyły się Wielkie Ostatki na rzecz bursy gimnazjalnej, — pozatem urządzili zabawę legioniści, a wreszcie bawiono się i po pensjonatach. Ostatnia noc karnawałowa przeszła pod hasłem: tańczmy do upadłego, a zabawy skończyły się rzeczywiście przy białym dniu, bo dopiero gdzieś około godziny 7 rano.

CIEKAWY ODCZYT. W sobotę dnia 20 bm. odbędzie się w sali hotelu Morskie Oko zebranie publiczne, zorganizowane przez tutejsze Koło Zw. Lud. Narod., na którem poseł i burmistrz Zakopanego. Medard Kozłowski, wygłosi referat pod tytułem „Gmina czy klimatyka". Referat ów połączony jest ze sprawą aktualnego obecnie wniosku rady gminnej o przejęcie przez nią agend komisji uzdrowiskowej.

DONIOSŁE POSIEDZENIE KOMISJI UZDROWISKOWEJ. W dniu 16 bm. odbyło się posiedzenie Tymcz. Komisji Uzdrowiskowej. Na porządku dziennym była sprawa wniosku, zgłoszonego przez zasiadających w komisji delegatów rady gminnej, a dotyczącego uchwały rady gminnej, powziętej na posiedzeniu tejże w dniu 12 grudnia w sprawie przekazania agend TKU urzędowi miejskiemu w Zakopanem. Uchwała ta brzmi następująco: Po myśli art. 29 ustawy o uzdrowiskach. Rada gminna w Zakopanem zwraca się do ministerstwa spraw wewnętrznych o przekazanie Zarządowi Gminy z początkiem roku 1926 wszystkich agend TKU, przyjmując równocześnie imieniem gminy ustawowy warunek utworzenia osobnego wydziału dla zawiadywania funduszem kuracyjnym, niezależnie od funduszów gminnych. — Wniosek ten motywował w dłuższem przemówieniu imieniem czterech członków rady gminnej, zasiadających w wydziale TKU, poseł Medard Kozłowski, przedstawiając argumenty prawne i rzeczowe, kładąc szczególny nacisk na względy oszczędnościowe i wykazując cyfrowo, że przez zniesienie TKU dałoby się uzyskać od 40 do 50 tysięcy rocznie oszczędności i przeznaczyć tę sumę na tak potrzebne Zakopanemu inwestycje. Mówca polemizował dalej z memorjałami Pol. Tow. Tatrzańskiego i Państw. Komisji Ochrony Przyrody, dowodząc, że argumenty, przytoczone przez obie instytucje, są bądź nierzeczowe, bądź też nie mają żadnego związku z istnieniem względnie nieistnieniem komisji uzdrowiskowej. Obawy, jakoby rada gminna nie mogła należycie spełniać przyjętych na siebie zadań, nie mogą być brane pod uwagę: 1-o ze względu na stan faktyczny, stwierdzający, że gmina dotychczas wykonała i wykonywuje wszystkie bez wyjątku inwestycje i urządzenia sanitarne za co otrzymała na ostatnim zjeździe polskich lekarzy i przyrodników w 1925 roku w Warszawie złoty medal; — 2-o ponieważ obowiązujące ustawy przewidują bardzo ścisły nadzór państwowy nad gminami, zwłaszcza uzdrowiskowemi i dają władzom rządowym każdej chwili możność zawieszenia reprezentacji gminnej do należytego wykonywania obowiązków, względnie usunięcia jej i zastąpienia komisarzem rządowym. Zdaniem wybitnych prawników wyjątkowe ograniczenie samorządu jest sprzeczne z konstytucją i nie znajduje uzasadnienia ani przykładu w obowiązującem ustawodawstwie. — Po dyskusji nastąpiło głosowanie, w którem czterech członków komisji oświadczyło się za wnioskiem delegatów rady gminnej, — jeden przeciw, — a jeden ze względów służbowych wstrzymał się od głosowania. Powyższą, doniosłą uchwałę TKU, równoznaczną z jej rozwiązaniem się, należy uważać za początek nowego okresu w administracji Zakopanego. Postawiony na tem samem posiedzeniu przez prezesa TKU. dra Diehla, wniosek o przyjęcie do wiadomości memorjałów Pol. Tow. Tatrzańskiego i Państw. Komisji Ochrony Przyrody został odrzucony wszystkiemi głosami przeciw jednemu.

Zwalczanie szkodników roślin za pomocą skrapiania roztworem soli potasowych.

Doświadczenia, przeprowadzone w 1924 roku przez dr. Zuckschwerdta z Berlina, wykazały bardzo dobre wyniki, osiągnięte przez zastosowanie skrapiania roślin za pomocą roztworów wodnych soli potasowych w celu zwalczania szkodników. Uważa on za odpowiednie użycie roztworów co najmniej 15 proc. W innych podobnych doświadczeniach używano roztworu 15 kg. 42 proc. soli potasowej w 100 litrach wody. Skrapianie przeprowadzano w początkach marca 1924 roku. Bardzo ważnem jest, ażeby skrapianie było wykonane w odpowiednim czasie. Najlepszą jest pora w ciągu miesiąca marca, zależnie od przebiegu warunków wegetacji. Bliższe dane pod tym względem winny być określone drogą dalszych doświadczeń. Do skrapiania drzew owocowych używano również 15 proc. roztworu soli potasowej w okresie przed rozwinięciem się liści, a 2—3 roztworu po rozwinięciu się liści, w tym ostatnim wypadku skrapianie jest bardzo skuteczne, niszczy wiele szkodników, żerujących na młodej zieleni. Chodzi tu jednak, aby roztwór nie był zbyt stężony i nie szkodził samym liściom. Ponieważ stosowanie roztworu soli potasowych jest łatwe do przeprowadzenia i względnie bardzo tanie, winno być wypróbowane na szerszą skalę zarówno w ogrodnictwie, jak i w uprawach polowych („Die Ernaehrung der Pflanze" Nr. 65—16 z 1925 r.).

—:—

Walka policji z zającami.

Warszawa (AW). Wczoraj policja przeprowadziła rewizję w sklepach, bazarach i halach około 100 sztuk zajęcy, na które termin polowania minął 1 lutego. Zające te oddane zostały dla kuchni dobroczynnych.

Co dzień niesie?

Dziś 20 Jutro niedziela 21. Eleonory p.

Leona B.

Pierwsza kwadra księżyca.

Wschód słońca 6.44. — Zachód 16.58.

STAN CIEPŁOTY w dniu wczorajszym wynosił +9° C.

Co grają dziś w teatrach!

REPERTUAR OPERETKI NOWOŚCI

ul. Rajska 12:

Sobota popoł.: „Księżniczka dolarów“; wieczór: Od A do Z pod sukienką“.

Niedziela popoł: Dwie rewje. „Tylko dla dorosłych“ i „To o czem dorośli jeszcze nie wiedzą“, wieczór: „Od A do Z pod sukienką“.

Wtorek popoł.: „To o czem dorośli jeszcze nie wiedzą“; wieczór: „To o czem dorośli jeszcze nie wiedzą“.

Środa: „To o czem dorośli jeszcze nie wiedzą“.

OPERETKA NOWOŚCI. W sobtę popołudniu „Księżniczka dolarów“, w niedzielę popołudniu 2 rewje połączone „Tylko dla dorosłych“ i „To o czem dorośli jeszcze nie wiedzą“. Wieczorem codziennie wspaniała rewja paryska „Od A do Z pod sukienką“, która ogólnie się podoba i gromadzi pełno publiczności. Doskonali wykonawcy: pp. Halmirska, Jaśkówna, dyr. Pilarski, Józefowicz, Stefański i młody Pilarski zbierają huczne oklaski. Balet w wspaniałych kostjumach, szczególnie karty, budzi ogólny zachwyt. Rewja utrzyma się długi czas na repertuarze.

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO W KRAKOWIE

Sobota: „Prawo barbarzyńcy“.

TEATR BAGATELA

Sobota popoł.: „Dziewczyna z zapałkami“; wiecz.: „Maszyna parowa“.

Niedziela popoł.: „Dziewczyna z zapałkami“; wieczór: „Maszyna parowa“.

Co grają dziś w kinach!

Nowości: „Upiór w Operze“, razem 12 aktów, według powieści Gastona Leroux.

Reduta: „Co to jest miłość“, wielki barwny dramat zwalczający prostytucję. Program pod egidą Uniw. Ludowego im. Adama Mickiewicza we Lwowie. Nadprogram wesoła komedja z Harolldem Lloydem.

Uciecha: „Z pamiętników Bustera Keatona“. Nieprawdopodobne przygody króla wesołków Bustera Keatona.

Wanda: „Król Paryża“, dramat awanturniczy.

Warszawa: „Korsarz“, obraz cieszący się olbrzymiem powodzeniem. W roli głównej Paweł Richter.

—o—

PRZYJECHALI DO KRAKOWA:

Grand Hotel:

Seweryn Dolański — Grębów, Henryk Schleicher — Lwów, Wilhelm Keilberger — Wiedeń, Jakób Lewakowski — Izdebnik, Izydor Goldberger — Gdańsk, Leopold Belmont — Warszawa, Dr. Benedykt Czarski — Sosnowiec.

Hotel Saski:

Marjan Kopiel — Lwów, Jan Rogawski — Olpiny, Szymon Jurowicz — Kraków, Feliks Schneider — Wiedeń, Jakób Kraus — Wiedeń, Ludwik Chrzaszcz — Graborzyce, Mehdy Khan — Konstantynopol, Zbigniew Horodński — Izdebnik, Adolf Jurman — Berlin, Karl Grener — Biała, Jakób Grifel — Stanisławów.

—o—

Dyżury nocne w aptekach. W nocy z soboty na niedzielę (z 20 na 21 bm.) służbę pełnią następujące apteki: 1) **Apteka pod Słońcem,** Linja A—B nr. 43, 2) **Apteka pod Eskulapem, ul.** Gertrudy l 1, 3) **Apteka pod Matką Boską,** ul. Krowoderska nr. 74, 4) **Apteka w Dębnikach,** ul. Konopnickiej nr. 1, 5) **Apteka pod Złotym Orlem,** ul. Krakowska nr. 9.

—o—

NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE ZA DUSZĘ ŚP. PIOTRA JULJUSZA LEA. W poniedziałek dnia 22 bm. o godzinie 9 rano jako w ósmą rocznicę zgonu b. prezydenta m. Krakowa śp. dra Juljusza Lea odbędzie się w kościele OO. Franciszkanów nabożeństwo żałobne.

W KOŚCIELE ŚW. PIOTRA w niedzielę 21 bm. podczas mszy św. o godz. 12 orkiestra I. pułku saperów kolej. pod kier. dyryg. Rożena, wykona szereg utworów religijnych.

Ile wydano w Krakowie wiz i paszportów.

Statystyka paszportów wydanych w ciągu roku 1925, przez Dyrekcję policji w Krakowie, mieszkańcom naszego miasta, oraz przejezdnym cudzoziemcom, przedstawia się następująco:

Kwartał pierwszy 1925 r.: paszportów zwykłych po 250 zł. 31, po 100 zł. 644, kupieckich po 25 zł. 1046, ulgowych, naukowych, kuracyjnych i familijnych po 20 zł. razem 894, oraz 17 paszportów tzw. konsularnych po 65 zł. dla obywateli polskich mających paszporty z konsulatów polskich zagranicą. W kwartale tym wydano cudzoziemcom 237 wiz po 5 zł. na jednorazowy wyjazd, 126 wiz po 10 zł., na jazdę tam i z powrotem, oraz 23 wiz wielokrotnych po 20 zł.

Kwartał drugi: paszportów wielokrotnych po 750 zł. 10 sztuk, zwyczajnych po 250 zł. 693, po 100 zł. 3, kupieckich 274, ulgowych 639, konsularnych 28, wiz dla cudzoziemców na jednorazowy wyjazd 345, na jazdę tam i z powrotem 218, wielokrotnych wiz 27.

Kwartał trzeci: Paszportów zwykłych 440, kupieckich 122, ulgowych 740, wielokrotnych po 750 zł. 4, paszportów zwykłych po nowej cenie 500 zł. 25 sztuk, konsularnych 13. Wiz na jednorazowy wyjazd 285, na jazdę tam i z powrotem 240, wielokrotnych 9.

Kwartał czwarty: Paszportów wielokrotnych po 1500 zł. 3, zwykłych po 500 zł. 77, kupieckich po 25 zł. 88, ulgowych 226, konsularnych 3. Wiz na jednorazowy wyjazd 257, na jazdę tam i z powrotem 171, wielokrotnych wiz 6.

W ciągu roku 1925 krakowska dyrekcja policji wydała 2342 dowodów osobistych mieszkańcom Krakowa, przeważnie w celu wyjazdu do Gdańska względnie na Kresy.

W styczniu br. wydano 10 paszportów zwykłych po 500 zł., 30 kupieckich po 25 zł, 73 ulgowych po 20 zł. i jeden paszport konsularny. W miesiącu tym przybył nowy rodzaj paszportów mianowicie wielokrotne kupieckie po 150 zł., których wydano w styczniu 15 sztuk. Wiz jednorazowych dano 42, na jazdę tam i z powrotem 45, wielokrotnych 22 sztuk.

—:-:—

Zmniejszenie się bezrobocia na terenie wojew. krakowskiego.

Jak się dowiadujemy, **stan bezrobocia na terenie województwa krak.** w ostatnim tygodniu w porównaniu z poprzednim tygodnieim **uległ nieznacznej poprawie.** Podczas gdy w ubiegłym okresie zanotowano **19.708** bezrobotnych, to w ostatnim tygodniu liczba ta **zmniejszyła się do 19.409.**

Na zmniejszenie się bezrobocia wpłynęło **zatrudnienie 300 robotników w przemyśle włókienniczym okręgu bialskiego.** W tymże okręgu zaznacza się nadal największa ilość bezrobotnych, których jest 7290, dalej idzie okręg **oświęcimski (6690)** krakowski z m. Krakowem (4000), z tego na miasto przypada 2500 i nowosądecki (1429).

Rozdział węgla między bezrobotnych **na terenie** m. Krakowa postępuje w dalszym ciągu. Dotąd **obdzielono już 300 rodzin, dając każdej po 5 ctn. m.**

Ogółem **otrzyma węgiel 500 rodzin,** a w najbliższych dniach akcja węglowa zostanie rozszerzona na okręg bialski i oświęcimski, oraz na miasto Tarnów.

Tajemnicze uprowadzenie i porzucenie omdlałej dziewczyny u podnoży Kopca Kościuszki.

Z ust powracającej do zdrowia w szpitalu św. Łazarza ofiary tajemniczego uprowadzenia i porzucenia na stokach kopca Kościuszki w stanie nieprzytomnym. Barbary Nowakowskiej z Katowic, dowiadujemy się bliższych, ciekawych szczegółów o tem całem tajemniczem zajściu.

Barbara Nowakowska, zamieszkała stale w Katowicach, dnia 17 lutego o godz. 7 i pół wieczorem wybrała się pociągiem w podróż do Lwowa, celem odwiedzenia brata, który służy przy stacjonowanych tam ułanach. Aby czuć się swobodniejszą w podróży, Nowakowska od razu w Katowicach wsiadła do damskiego przedziału. W przedziale tym siedziały już dwie młode i eleganckie kobiety, które bardzo wesoło ze sobą rozmawiały. Z chwilą gdy pociąg ruszył, przybyła do tego przedziału trzecia, również młoda i przystojna pani i wspólnie zaczęły indagować i wciągać do rozmowy Nowakowską. Wkrótce też zawarły znajomość z Nowakowską, przedstawiły się jej i zaczęły wypytywać dokąd i po co jedzie. Na wiadomość, że jedzie do Lwowa w odwiedziny do brata, wszystkie trzy oświadczyły, że także tam jadą, a jedna nawet nadmieniła, że zna osobiście jej brata.

W trakcie tej rozmowy trzy przystojne kobiety paliły zawzięcie jednego papierosa za drugim — i dość nieprzyzwoicie — niby niechcący — puszczały Nowakowskiej kłęby dymu w samą twarz i kilkakrotnie nakłaniały ją, by przecież choć jednego papierosa razem z niemi wypaliła. Nowakowska nie dała się nakłonić, tem więcej, że wkrótce od tego dymu zrobiło się jej niedobrze i nagle zasłabła.

Pociąg z Katowic przybył do Krakowa o godz. 10-ej. Towarzyszki Nowakowskiej poinformowały się, że pociąg do Lwowa odchodzi dopiero o 12-ej, wobec czego zaproponowały jej że zaprowadzą ją do mieszkania swych kuzynów (niedaleko od dworca), tam chwilę odpocznie, względnie zażyje jakieś orzeźwiające proszki i następnie wrócą na dworzec. Nowakowska bezwolnie zgodziła się na tę propozycję, pamięta, że doszły piechotą do „okrągłego budynku z cegły“ (Krakowa wcale nie znała, a budynkiem tym był t. zw. „rondel“ przed bramą Florjańską) i że tam wsiadły do auta.

Nowakowska przypomina sobie, że oprócz szofera znajdował się w aucie jakiś pan, z którym jej znajome rozmawiały per „ty“ i że później znów zaczęły palić te odurzające papierosy, pod wpływem których straciła ostatecznie przytomność. Jak przez sen przypomina sobie, że stoczyła się z jakiegoś pagórka, a przytem śniły jej się jakieś dziwaczne sny.

Tyle pamięta z całego zajścia Nowakowska. — Następnego dnia o godz. 8 rano znaleźli ją żołnierze z 5 p. sap. w stanie nieprzytomnym, całkiem zesztywniałą, z oczami otwartemi, u podnóży kopca Kościuszki. Żołnierze zanieśli ją niezwłocznie na izbę chorych, gdzie poczęto nacierać zesztywniałe jej ciało i po długich zabiegach przywrócono ją do przytomności. Zawezwane pogotowie odwiozło nieszczęśliwą do szpitala św. Łazarza, gdzie stwierdzono, że uległa lekkiemu zatruciu czy uśpieniu wskutek odurzającego dymu papierosowego. Okazało się, że towarzyszki zrabowały jej torebkę z zawartością 72 złotych w gotówce.

Był to więc prawdopodobnie często dziś praktykowany pomysł złodziejski, na który Nowakowska w swej naiwności łatwo dała się nabrać. — Stan zdrowia Nowakowskiej jest znacznie pomyślniejszy i prawdopodobnie wkrótce opuści szpital. Dość przystojna i miła blondynka, sądząc po splecionych warkoczykach, nie hołduje zbytnio modzie. Informacyj udzieliła dopiero wówczas, gdy otrzymała zapewnienie, że ma do czynienia „z panem z policji“ i że nie będzie się jej wymyślało za jej łatwowierność.

—:-:—

AKADEMJA PAPIESKA. Związek Młodzieży Rękodzielniczej i Przemysłowej w Krakowie urządza w myśl polecenia ks. Arcybiskupa krakowskiego, w niedzielę dnia 21 lutego br. o godz. 5·30 popoł. w sali swej przy ul. Krupniczej l. 29 **Akademję Papieską** z odczytem ks. Andrasza T. J., popisami orkiestry i chóru. Akademję zakończy żywy obraz. Wstęp wolny.

POGADANKA DLA DZIECI. Sekcja opieki nad młodzieżą Tow. im. Piotra Skargi, urządza w niedzielę dnia 21 bm. o godz. 3 w sali sodalicyjnej przy kościele św. Barbary pogadankę z obrazami świetlnemi dla młodzieży pt.: „Chiny“, którą wygłosi p. Radwanek prelegent VI. Koła T. S. L. poczem nastąpią inne obrazy.

ROBOTNICY DZIENNI ZATRUDNIENI PRZEZ GM. M. KRAKOWA. Z dniem 18 bm. przyjęło budownictwo miejskie 25 bezrobotnych. Wobec tego zatrudnia obecnie budownictwo miejskie 125 bezrobotnych, elektrownia miejska 40, a krakowska kolei elektryczna 50. Ogółem zatrudnia gmina miasta Krakowa 1450 robotników dziennych.

PRZYPŁYW CHORYCH W SZPITALU ŚW. ŁAZARZA. W dniu 18 bm. przywieziono do szpitala św. Łazarza ogółem 40 chorych. Z pośród tych zanotowano: 4 wypadki chorób zakaźnych, 11 chirurgicznych, 2 oczne, 4 weneryczne i skórne, reszta wewnętrzne. Chorób nagłych z powodu nieszczęśliwych wypadków, zatruć, okaleczeń itp. naliczono 9 wypadków.

Jakie fatalne skutki mogą mieć fantazje brukowych pism.

Na dowód, jak szkodliwą może być lekkomyślnie puszczona plotka, służyć może następujący fakt:

W „Berliner Tageblatt“ ukazał się artykuł, że we wsi koło **Nowego Sącza niejaki Rutczuk, którego nazywają nowym Landru**, zabił w bestjalski sposób 52 osób, przeważnie kobiety i dzieci.

Ta sama wiadomość z licznemi komentarzami pojawiła się w prasie francuskiej i angielskiej i szereg zapytań otrzymał z zagranicy „PAT“.

Jak się okazuje, „Krakowski Kurjer Ilustrowany“ podał, że policja zabiła Rutczuka, który popełnił 53 napady i kilkanaście bestjalskich zabójstw i w końcu zabił księdza Majewskiego.

„Przegląd Wieczorny“ nie licząc się skąd ta wiadomość pochodzi, powtórzył ją z małą zmianą. Dziennik ten nie pisał o 53 napadach, lecz o 53 zabitych osobach.

PAT-iczna zwróciła się z zapytaniem do prokuratora w Nowym Sączu i okazało się, że człowiek tego nazwiska wogóle nie istnieje, i że nikogo nie zabito, a aresztowano za napady dwóch jakichś bandytów, których obecnie trzymają w więzieniu.

—o—

TOWARZYSTWO HISTORYCZNE. Posiedzenie Krakowskiego Koła Tow. Hist. odbędzie się 20 bm. o godzinie 6 wiecz. w sali Sem. arch. Bibl. Jag. parter. Na porz. dziennym odczyty: prof. dr. F. Koneczny: „Czy Polska posiadała swoistą kulturę?“. P. Kaz. Piekarski: „Pamiętniczek kalendarzowy Ambrożego Pampowskiego 1849—1506“.

TEATR DOMU ŻOŁNIERZA ul. Lubicz (przystanek tramwajowy) odegra w niedzielę 21 lutego br. dla garnizonu krakowskiego komedję w trzech aktach pod tyt.: „Żołnierz Królowej Madagaskaru“.

CENY Z TARGU. Mleko zbierane 1 litr 25—30 gr, mleko niezbierane 1 litr 35—40 gr, śmietana słodka 1 litr 50—60 gr, śmietana kwaśna 1 litr 1'60—2 zł, masło 1 kg 6'30—6'50 zł, ser 1 kg 1'20—1'30 zł, jaja kopa 9—9'50 zł, jaja sztuka 16—17 gr, kury sztuka 4—8 zł, kaczki żywe sztuka 5—7 zł, kaczki bite sztuka 4—6 zł, gęsi żywe sztuka 10—15 zł, gęsi bite sztuka 8—12 gr, indyki sztuka 14—18 zł, indyczki sztuka 10—14 zł, jabłka kraj. 1 kg 70—1'50 zł, cytryna sztuka 60—15 gr, pomarańcze sztuka 25—60 gr, mandarynki 1 kg 3'80—4 zł., ziemniaki 1 kg 9—10 gr, buraki 1 kg 14—18 gr, marchew 1 kg 25—35 gr, selery 1 kg 30—50 gr, włoszczyzna 1 kg 50—60 gr, kalafiory sztuka 1—2'50 zł, kapusta biała kopa 15—68 zł, kapusta włoska kopa 6—20 zł.

STATYSTYKA PRZESTĘPCZOSCI za miesiąc styczeń br. przedstawia się następująco: zameldowano zdradę główną 1, inne przestępstwo polityczne 1, buntu i oporu władzy 4, innych przestępstw przeciwko władzy 38, przestępstw urzędowych 12, dezercyj 16, zakłócania spokoju publ. 16, ukrywania przestępców 4, przemytnictwa 4, włóczęgostwa i żebraniny 205, spekulacji walutą 2, fałszerstwa pieniędzy i papierów wart. 2, dokumentów i dowodów 1, pieczęci 19, rabunku, rozboju zwyczajnego 10, morderstwa, zabójstwa zwyczajnego 9, dzieciobójstwa 7, innego rodzaju pozbawienia życia 3, podpalenia zbrodniczego 5, stręczenia do nierządu 3, przestępstwa na tle seksualnem 4, innych przestępstw przeciwko moralności 54, uszkodzenia cielesnego 258, spędzenia płodu 10, podrzucenia, porzucenia dziecka 2, kradzieży kasowych z włamaniem 1, kradz. kolejow. z włamaniem 11, kradzieży kolejow. bez włamania 69, innego rodzaju kradzieży z włamaniem 248, kradzieży kieszonkowych 86, kradzieży z pola i lasu 400, kradzieży przewodów telegr. i telefonicznych 2, innego rodzaju kradzieży bez włamania 1.086, kradzieży koni 3, kradzieży bydła 4, oszustwa 310, wymuszenia 8, sprzeniewierzenia 58, paserstwa 42, lichwy paskarstwa 308, hazardu karcianego 7, kłusownictwa 102, przekroczenia przep. san. administr. 568, przekr. przep. handl. 1,243, zaginięcia osób 8, przekroczeń meldunkowych 495, opilstwa 810, przywłaszczenia 9, bigamji 1, krzywoprzysięstwa 1, różne 5,045. Razem 11.593.

POŻAR W MIESZKANIU. Dnia 18 bm. w mieszkaniu Tomasza Stożka, przy ul. Na Stawach l. 3 zapaliła się od rury pieca kuchennego drewniana ścianka. Zawezwana przez właściciela domu straż pożarna ogień ugasiła. Szkoda nieznaczna.

PRZEBITY NOŻEM PRZEZ AWANTURNIKA. Pogotowie ratunkowe przewiozło do szpitala Henryka Marchewczyka, wyrobnika zam. Król. Jadwigi l. 47, który wczoraj około godziny 22 przebity został nożem nad Rudawą przez Adolfa Hiksza, wyrobnika zam. Król. Jadwigi l. 81. Za Hikszem wdrożono poszukiwania.

POWIESIŁ SIĘ W STAJNI CEGIELNI. Jan Śpiewak, parobek, odebrał sobie życie przez powieszenie w stajni przy cegielni Rajnera, przy ul. Kobierzyńskiej l. 65. Powód nieznany.

WŁAMANIE DO KONSUMU KOLEJOWEGO. Wnocy z 18 na 19 bm. włamali się nieznani sprawcy do konsumu kolejowego w Podgórzu przy ul. Tarnowskiego l. 7 przez wycięcie otworu w drzwiach prowadzących do sklepu z sieni domu i skradli niewielką ilość towarów i gotówkę około 70 złotych.

OKRADZIONY W POCIĄGU PODCZAS SNU. Mojżesz Sichman, kupiec z Rumunji zgłosił, że w pociągu między Rzeszowem a Podłężem skradziono w czasie snu portfel z kwotą 117 dolarów i 52 złote.

LWOWIANKA OGRABIONA W KRAKOWIE. Annie Łysakowskiej ze Lwowa skradziono w Krakowie w ul. Florjańskiej torebkę damską z kwotą 100 zł. i łańcuszkiem złotym.

ZAGINIĘCIE DWU DZIEWCZYNEK. Józefa Szczęsińska, zam. Długa 28, zgłosiła o zaginięciu swych córek Anny, lat 4 i Józefy lat 5, które dnia 18 bm. wyszły z ochronki SS. Szarytek przy ulicy Warszawskiej i do domu nie powróciły.

ZŁODZIEJ FUTRZANY I ZAWODOWA PASERKA POD KLUCZEM. Organa policyjne E. U. S. aresztowały niejakiego Jana Prawdę, lat 38, notorycznego złodzieja, bez stałego miejsca zamieszkania, który razem z niejakim Spaszyńskim, osadzonym już w aresztach sądowych za zbrodnię kradzieży, skradł w swoim czasie futro wartości 1000 zł. z przedpokoju na szkodę drowej Pachońskiej, przy ul. Potockiego l. 3, 2 płaszcze wartości 500 zł. na szkodę Sufrienówny Franciszki, zam. pl. Marjacki 2. Rzeczy te sprzedali oni, futro za 15 zł., a płaszcz za 8 zł., niejakiej Kleczkowej, lat 59, z Krakowa, której zdołano odebrać 1 płaszcz. Kleczkowa jest znaną ogólnie paserką i tylko utrzymuje się z paserstwa. Dlatego też osadzono ją również w aresztach sądowych.

—ooo—

Z sali sądowej.

SZAJKA WŁAMYWACZY I ICH KOCHANKI NA ŁAWIE OSKARŻONYCH.

Przed trybunałem sądu okr. karnego w Krakowie pod przew. s. s. o. Dra Morusa, przy współudziale s. s. o. Droździkowskiego i s. s. o. Gabrjela toczyła się wczoraj rozprawa przeciwko szajce niebezpiecznych włamywaczy, którzy pod kierownictwem herszta swego, Józefa Aksamita gnębili przez dłuższy czas ludność Krakowa, okradając mieszkania.

Obok Aksamita zasiadł na ławie oskarżonych jeszcze Bolesław Krzemień, który niedawno dostał 5 lat za kradzież i Piotr Czajkowski, który w czasie śledztwa i rozprawy udawał warjata.

Oprócz tej trójki złodziejskiej, na ławie oskarżonych zasiadły kochanki oskarżonych i paserzy.

Wszyscy oskarżeni wypierają się winy, mimo, że świadkowie zeznają niekorzystnie.

Po przeprowadzonem postępowaniu dowodowem i przewodach prokuratora Golika, oraz obrońców, trybunał z braku niezbitych dowodów winy uwolnił oskarżonego Aksamita od winy i kary, natomiast skazał Bolesława Krzemienia na 2 lata ciężkiego więzienia, Piotra Czajkowskiego na 1 rok, Karolinę Czajkowską na 4 miesiące, Wilhelma Krzemienia na 5 miesięcy, Janinę Czajkowską na 8 miesięcy i Antoninę Górecką na 5 miesięcy ciężkiego więzienia. Aksamita bronił adw. Dr. Aschenbrenner, Krzemienia adw. Dr. Pągowski, zaś Czajkowskiego adw. Dr. Dunkelblum.

O ZBRODNIĘ KRADZIEŻY.

Przed przeszło dwoma laty ukradł Piotr Sasor swemu służbodawcy Posadeckiemu podczas snu 85 miljonów marek, poczem zbiegł. Przychwycono go obecnie w Dobczycach, gdzie naczelnik sądu powiatowego zasądził go po przeprowadzeniu rozprawy za zbrodnię kradzieży na 1 rok więzienia, to jest na najwyższą karę, jaką można wymierzyć w postępowaniu uproszczonem. Oskarżony Sasor przyznał się do tej kradzieży, natomiast nie przyznał się do drugiej kradzieży na szkodę Franciszki Piszczek, której ze skrzyni zginęła garderoba. Sąd w Dobczycach został do przeprodzenia tej sprawy delegowany dla odciążenia krakowskich sędziów jednostkowych, którzy są przeciążeni zbytnią ilością spraw. Wczoraj sąd okręgowy karny jako apelacyjny w Krakowie, po rozprawie, do której policja dostawiła Sasora z aresztu sądowego, zniżył Sasorowi karę do 8 miesięcy więzienia. Mimo wypierania się zasądzono Sasora także za kradzież u Piszczkowej, gdyż zdradziły Sasora ślady butów „komiśnych“.

—ooo—

ZE SPORTU.

Budapeszteńskie mistrzostwa. Z nadchodzącą niedzielą rozpoczynają się w Budapeszcie zawody ligowe, i już pierwsza runda przynosi szereg ciekawych spotkań. I tak na boisku Hungaria spotkają się M. T. K. z B. T. C., który potrafił w jesiennym sezonie uzyskać nad M. T. K. zwycięstwo. Zawody Nemzeti z U. T. B. należeć będą również do bardzo interesujących ze względu na doskonałą formę — U. T. B.; na boisku Nelloer spotkają się Törekves z Kispesti, F. T. C. z 33 F. C. — Wreszcie Vivo walczyć ma z Uniwersytetem, zaś Vasas z III. Okręgiem.

Mistrzostwa Rumunji. Ostatnie zawody w mistrzostwie przynoszą szereg nadzwyczaj ciekawych wyników. W Temeswarze wykazała drużyna Kiniszi, że poprzednie klęski były raczej spowodowane przypadkiem, skoro ta sama drużyna uzyskuje z T. M. T. C. rekordowy wynik 10:0 (7:0). Pozatem T. A. C. pokonuje Spartę 3:1, Politechnika Zomboczer S. C. 2:0, wreszcie Rapid-Banatul 4:0.

Zawody Polska—Szwecja rozegrane w Stockholmie w hockey'u na lodzie przyniosły wedle notatki w wiedeńskim Sport-Tagblacie wynik nierozstrzygnięty 3:3. Do pauzy Polacy prowadzili 2:1. Szwecję reprezentowała drużyna Djurgardens. Wszystkie trzy bramki dla Polski uzyskał Adamowski. Jeśli notatka ta byłaby prawdziwa, byłby ten wynik nowym zaszczytnym tryumfem Polski w tej dziedzinie sportu. Pozatem drużyna polska złożona z graczy A. Z. S. pokonała w stosunku 1:0 jeden z najlepszych klubów szwedzkich „Iödertelje“. Mimo dwu powyższych rezultatów drużyna nasza poniosła wysoką klęskę 6:1 z reprezentacją Szwecji. Bramkę dla barw polskich zdobył Adamowski, najlepszy bezsprzecznie zawodnik polski w hockeyu.

Futballowy naród. W sprawozdaniu belgijskiego Związku Piłki Nożnej znajdujemy bardzo ciekawą cyfrę, świadczącą, że tenże związek posiada 80.000 czynnych zawodników. Wobec tego, że Belgja liczy wogóle 7 miljonów ludności, wypada z tego, że co 90 mieszkaniec, licząc już w tem kobiety, starców, dzieci, uprawia sport piłki nożnej.

Niemcy—Francja. W dniu 18 kwietnia mają się odbyć w Paryżu mizdzynarodowe zawody ciężkoatletyczne między Francją a Niemcami. Oba państwa wystawią reprezentację składającą się z 5 zawodników. Francuzi zamierzają w dniu 5 kwietnia urządzić w Paryżu zawody na których wybiorą reprezentację.

Leglen bije amerykankę Wills. Światowa mistrzyni w tennisie Zuzanna Leglen, spotkała się w długo i z napięciem oczekiwanym meczu : amerykanką Heleną Wills w Cannes. Zdołała ona wobec 2000 międzynarodowej publiczności pokonać swą przeciwniczkę w stosunku 6:3 i 8:6.

—o—

WAWEL — ZWIERZYNIECKI K. S. rozegrają w niedziele dnia 21 lutego o godz. 11 przedpołudniem zawody w piłke nożną na boisku RKS. Legja.

—ooo—

RUCH WYDAWNICZY.

W Nrze 7 „Myśli Narodowej“ red. Z. Wasilewski poddaje rewizji ideę równości, nazywając ją chimerą demokratyzmu i nawołując do budowania społeczeństwa w duchu hierarchji. — Prof. Tadeusz Grabowski z Poznania ogłasza streszczenie swojej rozprawy: „Staszic na tle swej epoki“. — Adolf Nowaczyński w sposób sobie właściwy ubolewa nad losem poety Edm Wasilewskiego, którego wydanie „Bibljoteka Narodowa“ powierzyła żydowi Haeckerowi z „Naprzodu“. — Pieńkowski dał przekład hymnu z Rigwedów, a Wanda Miłaszewska piękną nowelę „Balbina“.

W Nrze 8 z datą 20 lutego znajdzie się: artykuł wstępny prof. Romana Rybarskiego, St. Pieńkowskiego studjum o kulturze scenicznej, Jana Kasprowicza dokończenie studjum o motywie przyrody w poezji angielskiej, artykuł A. Nowaczyńskiego.

W obu zeszytach feljetony Al. Świętochowskiego i wiele rubryk sprawozdawczych oraz kronikarskich.

„Myśl Narodowa“ przyjmuje prenumeratę w stosunku 8 zł. za kwartał, Al. Jerozolimska 17, Konto w P. K. O. Nr. 3.105.

—ooo—

Czytajcie
„Gońca Krakowskiego“

ŻYCIE GOSPODARCZE.

POSEŁ POLSKI W ANGORZE P. BADER PRZYJEŻDŻA DO KRAKOWA W CELACH PO ROZUMIENIA SIĘ O EKSPORCIE.

Warszawa (AW). Nowomianowany poseł polski w Angorze dr. Karol Bader wyjechał w towarzystwie dr. Skowrońskiego z ministerstwa spraw zagranicznych i p. Turskiego z min. handlu i przem. do Łodzi, Bielska i Krakowa, celem zbadania możliwości eksportowych z Polski na bliski wschód.

ZJAZD PRZEMYSŁOWCÓW ZACHODNIEJ I POŁUDNIOWEJ POLSKI.

Kraków (AW). Dnia 20 odbędzie się w Poznaniu w sali Izby przemysłowo-handlowej zjazd Zrzeszonych Związków Przemysłowych Zachodniej i Południowej Polski. W obradach wezmą udział: Związek fabrykantów w Poznaniu, Związek fabrykantów w Bydgoszczy, Związek Górniczo-Hutniczy w Katowicach, Związek Gospodarczy Przemysłu przetwórczego w Katowicach, Związek Pracodawców górniczo-hutniczych w Katowicach, Związek Bielska-Białej i okolicy, Związek Przemysłowców w Krakowie. Na porządku dziennym obrad dnia 19 bm. będą następujące sprawy: Sprawa ustawodawstwa socjalnego. (Ubezpieczenia. Kasa chorych. Ustawa o urlopach, — w tej sprawie nastąpi 19 bm. uzgodnienie postulatów poszczególnych Związków, które opracowane zostały na podstawie uchwał zjazdu, odbytego w Krakowie. 16 stycznia br.).

Na porządku dziennym dnia 20 bm. przedmiotem obrad będą:

1) sprawa uzupełnienia przepisów regulaminu, uchwalonego w Katowicach dnia 12 grudnia 1925, dotyczącego stałej współpracy Zrzeszonych Związków;

2) sprawa obowiązku wynagradzania szkód, wyrządzonych przy publicznych zaburzeniach (referat Katowice);

3) sprawa postulatów przemysłu, dotyczących dostaw rządowych;

4) sprawa reformy organizacji administracji skarbowych i procedury podatkowej;

5) sprawa ubezpieczenia urzędników prywatnych (referat Poznań);

6) sprawa rozbudowy organizacji gospodarczej Zachodniej i Południowej Polski;

7) sprawa paszportów ulgowych;

8) sprawa zmiany rozporządzeń dewizowych i walutowych (referat Kraków.

Ponadto wejdą jeszcze na porządek dzienny inne sprawy, dotyczące najważniejszych kwestyj życia gospodarczego.

SKŁADANIE ZEZNAŃ O DOCHODZIE.

Minister Skarbu wydał rozporządzenie w sprawie przesunięcia na rok podatkowy 1926 terminu składania zeznań o dochodzie. Na mocy rozporządzenia tego terminu składania przez osoby fizyczne i spadki wakujące (nieobjęte) zeznań o dochodzie, wyznaczony w art. 50 ustawy o państwowym podatku dochodowym (Dz. U. R. P. z r. 1925 Nr 58 poz. 4111), przesunięty został dla wymiaru podatku dochodowego na rok podatkowy 1926 z dnia 1 marca na dzień 1 maja 1926 r.

Tajemnica ciał niebieskich.

Interesujace wywody wiedeńskiego profesora.

(zo) Dyrektor uniwersytetu wiedeńskiego profesor Heppergcr udzilił przdstawicielowi „Neues Wiener Journal" interesującego wywiadu na temat czy poza ziemią istnieją jakie światy zamieszkałe.

Jest to kwestja drażliwa, mówił profesor, która musi stać poza nawiasem badań naukowych i nie może być traktowana bez pewnej znacznej nawet dozy fantazji. Poważna nauka może się zajmować tylko tem, co jest widzialne i obliczalne, a nie może się puszczać na bystre fale metafizycznych zagadnień. Przedewszystkiem powstaje tu pytanie, na które nie można odpowiedzieć konkretnie. Jeżeli nie chcemy z góry odrzucić naukowych badań nad zamieszkałością ciał niebieskich, musimy wyjść z zapatrywania, że życie organiczne tych światów wymaga takich samych warunków jak nasze, a następnie musimy rozstrzygnąć o ile nam są dostępne, czy te warunki istnieją. O przypuszczalnej egzystencji jakichś istot dopasowanych do zupełnie innych warunków nie możemy mówić, gdyż wkroczylibyśmy odrazu w dziedziny dowolnej fantastyczności.

Są jednak ciała niebieskie a mianowicie siedem planet, mające jeżeli nie takie same, to przynajmniej podobne warunki co nasza ziemia. Tak więc stwierdzono, że na Marsie jest powietrze i woda. Istnienia jednak roślinności dającej pożywienie istotom żyjącym nie da się stwierdzić. Gdyby jednak była tam i fauna i flora, to musiałaby się od naszej różnić bardzo znacznie. Nie należy zapominać, że siła ciążenia Marsa wynosi zaledwie dwie piąte siły ciążenia ziemi. Mieszkaniec ziemi, ważący 70 kilogramów, któryby się nagle znalazł na Marsie, miałby zaledwie 28 kilogramów wagi i musiałby przy normalnym wysiłku raczej skakać i biegać niż chodzić. Byłby to nader niemiły gość roztrącający nieustannie wszystkich przechodniów. Z tych samych przyczyn powietrze na Marsie stawiałoby mu znacznie mniejszy opór. Jeżeli zatem na Marsie mieszkają jakieś istoy, to muszą być do tamtejszych warunków przystosowane.

Czy poza znanemi nam są jakieś inne planety, tego się dotąd stwierdzić nie udało, nie jest wykluczone, że wśród miljonów stałych gwiazd niektóre są otoczone swojemi planetami. Nasze instrumenty optyczne prawdopodobnie nigdy nie zdołają odnaleść tych ciał bo przecie Mars, który wedle pojęć astronomicznych, jest od nas tak mało oddalony (tylko 70.000 kilometrów) przedstawia się nam jako mały punkcik. Cóż dopiero mówić o innych. Najbliższa nas gwiazda stała, Alfa w konstelacji Centaurusa, która mogłaby być otoczona planetami, odległa jest o 40 biljonów, 500 miljardów kilometrów. Aby się do niej dostać trzebaby przebyć 270.000 razy przestrzeń dzielącą ziemię od słońca. Jeżeli Alfę będziemy obserwować przez teleskop, to do oczu naszych dojdzie światło, którego promienie wysłane były przed dwoma laty. Gwiazda ta jest bowiem od nas oddalona, mówiąc językiem astronomów o dwa lata światła.

O bezpośrednich stosunkach między nami a innemi ciałami niebieskiemi mowy być w tych warunkach nie może, a tem mniej o jakiejś fantastycznej podróży przez eter wszechświatowy. Najdalsze ze znanych nam ciała niebieskie oddalone są od ziemi o 200.000 lat światła. Z tego wynika, że światło, które 13.500.000 razy prędzej przebywa przestrzeń aniżeli pociąg pośpieszny, potrzebuje 200.000 lat aby z gwiazd dojść do naszych oczu.

Rozmaitości.

DUCHOWIEŃSTWO KATOLICKIE PRZECIW USTAWIE PROHIBICYJNEJ.

Arcybiskup Bostonu, kardynał **O'Connel,** ogłosił imieniem katolickiego episkopatu w Stanach Zjednoczonych oświadczenie, skierowane **przeciw antyalkoholowej ustawie prohibicyjnej,** która, jego zdaniem, sprzeczna jest z tradycjami katolickiemi odnośnie do wina.

Kardynał twierdzi w swem oświadczeniu, że o ile za godną uznania i poparcia należy uważać **dobrowolną abstynencję** od trunków alkoholowych, o tyle **abstynencja wymuszona** sprowadza za sobą więcej szkód, niż korzyści, czego dowodem są następstwa bezwzględnie stosowanego „prawa Volstead'a".

Analogiczny protest ogłosiło dawniej duchowieństwo Kościoła anglikańskiego.

GŁÓD W CHINACH ŚRODKOWYCH.

W **Pekinie** utworzył się komitet międzynarodowy, mający na celu niesienie pomocy głodującym Chińczykom.

Wedle świeżo ogłoszonego sprawozdania tegoż komitetu całe środkowe Chiny nawiedzone zostały **straszną klęską głodu.** Przyczyną tej klęski jest niebywała susza, jaka tam panowała ubiegłego roku i spowodowany przez nią nieurodzaj.

W Chinach północnych sytuacja jest trochę lepsza, zato okolice Pekinu dotąd jeszcze cierpią na skutek powodzi z roku 1924.

NAWRÓT DO TABAKI!

Wszystko na świecie toczy się kołem. Tabaka naprzykład, której zażywanie wyszło zupełnie z użycia, staje się znów modną!

Z Paryża donosza, że „ostatnim krzykiem mody" jest posiadanie ozdobnej, złotej lub emaljowanej tabakierki i zażywanie z niej w salonie albo podczas przechadzki tabaki, zarówno przez mężczyzn, jak i kobiety.

Nawrót ten do mody z końca XVIII. wieku przywitała opinja publiczna we Francji przychylnie, ponieważ spodziewanem jest, że zażywanie tabaki odwróci kobiety francuskie od nałogu zażywania o wiele szkodliwszej kokainy, który rozszerzył się nadzwyczajnie ostatniemi czasy.

MICHAŁ ZOSZCZENKO.

HAMULEC.

Humoreska. Przekład z ros. D. K.

Właściwie powodem wszystkich awantur było to, że Wołodek Bokow podpił sobie. Był podchmielony. Gdyby nie to, spokojnieby siedział i awantur nie wyprawiał.

Wódka mu rozum pokręciła, w głowie rodziły mu się dzikie pomysły, a przedewszystkiem postanowił przed jadącymi z nim w pociągu chełpić się...

Jaki on człowiek? Czy wiedzą, z kim jadą? Jemu wszystko wolno. Nawet sąd ludowy krzywdy mu nie uczyni, lecz bronić będzie, gdyby zaszła potrzeba. Czemu? Bo jest ze znakomitego rodu; już jego dziad był pastuchem, a matka była prostą sobie proletarjatką...

I tak w kółko miły Wołodek Bokow miele językiem.

Nie zważa, czy go słuchają inni, mówi do swego towarzysza podróży, siedzącego naprzeciw.

Ma on watę w uszach, jest ubrany czysto i schludnie, nawet zdradza pewien dobrobyt.

Człowiek ten powiada mu:

— Jeno tak dalej paplaj, a zobaczysz, że na najbliższej stacji wpakują cię do kozy...

Wołodek Bokow nie dał się.

— Co? Ty obrażasz mnie za pochodzenie proletarjackie! Ciebie gniewa świadomość mojej godności! Ty burżuju, każdej chwili mogą cię zamknąć, ale mnie, jako proletarjusza z dziada pradziada, nikt się nie dotknie. Mogę dokazywać co chcę, zawsze mi sąd przyzna okoliczności łagodzące...

Wypił za dużo, był pijany, jego chełpliwość stawała się coraz większa.

Mówił coraz głośniej i wymachiwał rękoma coraz zapalczywiej.

Znaleźli się tacy, którzy go podbechtywali.

Jakiś obywatel, posiadacz modrego kabatu i dziurawego kapelusza, któremu z twarzy patrzyła złośliwość orangutana, mówi:

— A wiesz, obywatelu co? Rozbij jeno to okno, a zobaczymy, czy cię wezmą, czy tu zostawią... Albo lepiej, że pociągniesz za ten sznur i zatrzymasz pociąg. Ot, widzisz, tu jest hamulec.

Wołodek patrzy i pyta:

— Gdzie mam chwycić, ty pasożycie?

Obywatel w modrym kapeluszu rzecz wyjaśnia:

— Ot, tu.

Pan z watą w uszach prowokatora skarcił i inni jadący okazywali mu niezadowolenie.

Ale Wołodek Bukow wstał odważnie, chwycił za rękojeść i pociągnął...

Wszyscy oniemieli.

W całym przedziale zapanowała cisza. Było słychać regularne stuknięcia kół.

Obywatel w modrym kabacie przestraszył się także.

— E, ten bałwan. Pociąg nasz istotnie zatrzymał...

Dopiero po tych słowach wszyscy podróżni powstali z miejsc.

Obywatel w modrym kabacie usiłował wyjść na ganek, ale go podróżni zatrzymali.

Pan z watą w uszach począł krzyczeć:

— To jest łajdactwo. Pociąg musi się zatrzymać. Tym sposobem uniemożliwia się komunikację... Będzie śledztwo, nastąpi opóźnienie...

— I tak już wyjechaliśmy z opóźnieniem, — dodał ktoś z towarzyszy podróży... Będą nas wszystkich przesłuchiwali...

Wołodko Bokow trochę się zatrwożył.

Wszakże począł krzyczeć:

— Trzymajcie tego w modrym kabacie. On mnie namówił. Jeżeli siedzieć będę, niech siedzi ze mną razem...

Powstało zamieszanie, ale pociąg jakoś nie zwalniał biegu i nie zatrzymywał się.

Tak odrazu nie może się zatrzymać. Jest to wprawdzie pociąg osobowy, ale minmo to ujedzie z wiorstę, zanim się zatrzyma. A może są szyny wilgotne, no i inne jeszcze powody...

Ale miły pociąg jedzie dalej i dalej. Ujechał jedne, druga wiorstę... ani myśli stanąć.

Pan z watą w uszach zakonkludował:

— Widocznie hamulec zepsuty.

Wołodek wyprostował się i rzekł:

— Co, czy nieprawda? Nic mi nie zrobią...

Na stacji najbliższej wyszedł na dach i w świeżem powietrzu wytrzeźwiał.

(Tygodnik „Goroch"). Moskwa, sierpień.

—ooo—

ADMINISTRACJA OTWARTA
od godz. 9—12 w południe
i od godziny 4—7 wieczorem

OGŁOSZENIA

Drobne ogłoszenia dla poszukujących pracy **50 gr.**

Różne

BIEGŁA maszynistka, stenograf, polsko-niemiecka, przyjmie posadę w Krakowie lub na prowincji. Zgłoszenia pod „Biegła“, przyjmuje Administracja „Gońca Krakowskiego“. 309

AKWIZYCJI zamówień od kupców w Krakowie i okolicy na wszelkie artykuły podejmie się młody, zaufany i pracowity człowiek. Prowizja płatna w połowie towarem. Łaskawe zgłoszenia pisemne do Adm. „Gońca Krakowskiego“ pod „Bern“. 326

BEZ KOREPETYTORA nauka: matematyki, fizyki (rozwiązania zadań, dyskusje). Literatury polskiej (krytyka, ćwiczenia, streszczenia). Łaciny (tłumaczenia, preparacje. Historji, geografji, (skróty, repetytorja). Języków obcych (słowniki, samouczki). Wydawnictwa „Pomoc Szkolna“ Wajnera, Warszawa, Bielańska 5—45. Żądać wszędzie. Szczegółowy katalog wysyła wydawnictwo po otrzymaniu 15 groszy. (znaczkami). 288

RZĄDCA rolny, pracowity, uczciwy i dobry gospodarz, poszukuje posady na ordynarję od kwietnia. Na żądanie złoży kaucję w gotówce. Warunki skromne. Zgłoszenia: Sokołów, skrz. poczt. 2 woj. Lubelskie, W. Kiljański. 324

AGRONOM ze studjami rolnemi i kilkuletnią praktyką w kraju i za granicą, poszukuje odpowiedniej posady zaraz lub 1 marca. Zgłoszenia pod „Agronom“ przyjmuje Administracja „Gońca Krakowskiego“. 225

KAWALER, lat 28, blondyn, wzrost średni, na stanowisku pragnie poznać panienkę do lat 25, miłą, gospodarną, muzykalną. Cel matrymonialny. Posag wymagany. Zgłoszenia pisemne pod „28“ przyjmuje Administracja „Gońca Krakowskiego“. 335

POSZUKUJEMY kierownika tartaku, doświadczonego, energicznego, dobrze obznajomionego z warunkami wyrobu materjału wywozowego do Anglji i Niemiec. Znajomość języka polskiego wymagana. Oferty pod „Tartak“ do biura ogłoszeń Pietraszka, Warszawa, Marszałkowska 115. 335

STENOGRAFJI wyuczam szybko i niedrogo. Kraków, ulica Stolarska 13, I. p. 328

UNIEWAŻNIAM skradzioną metrykę chrztu i „maturę“ na nazwisko Szlama Władysław. 327

DO SPRZEDANIA fabryka wyrobów emaljowanych i tłocznia blachy na Górnym Śląsku. Zgłoszenia: Hunger, Poznań, ul. Kraszewskiego 11. 329

POSZUKUJĘ mieszkania składającego się z dwóch pokoi i kuchni, ewentualnie jednego dużego pokoju, przedpokoju i kuchni. Dam żądany czynsz. Zgłoszenia przyjmuje Administracja „Gońca Krakowskiego“ pod „Czynsz“. 330

KUPIĘ domek niedaleko miasta, najchętniej w okolicy górzystej. Zgłoszenia z podaniem ceny i opisem nadsyłać do Administracji „Gońca Krakowskiego“ pod „Domek“. 331

GARNCARZA (tokarza) do wyrobu naczyń i wazoników, przyjmie Zarząd cegielni miejskiej i fabryki dachówek w Rzeszowie, Rejtana 10. Zgłoszenia z odpisami świadectw, których się nie zwraca, wraz z warunkami, kierować tamże. 333

POMOCNIK ogrodniczy, z dobrą praktyką fachową i znajomością pszczelnictwa, potrzebny od 1 marca do ogrodu handlowego, owoco-warzywnego. Wiadomość: Słokowski, Krośniewice, pow. Kutnowski. 332

PANIENKA z kilkuletnią praktyką biurową (kasa, korespondencja, saldo conti), pisząca biegle na maszynie, poszukuje odpowiedniej posady od 1 kwietnia 1926 r. Łaskawe zgłoszenia przyjmuje Administracja „Gońca Krakowskiego“ pod „J. S.“. 336

TARTAK dwugatrowy, w lasach pod warszawskich do sprzedania. Informacji udziela Wydział powiatowy w Sochaczewie. Termin składania ofert upływa w dniu 6 marca 1926 r. o godzinie 12-ej. 320

LEŚNIK, pomorzanin, znający dokładnie swój zawód, dobry strzelec, tępiciel drapieżników, trzeźwy, energiczny, żonaty, poszukuje posady od 1 kwietnia 1926 r. Br. Jełka Sadlinek, poczta Jabło, nowo, pow. Brodnica. 311

MŁODY, inteligentny, zredukowany urzędnik, poszukuje jakiegokolwiek zajęcia. Łaskawe zgłoszenia dla „Zredukowanego“ przyjmuje Administr. „Gońca Krakowskiego“. 323

ZARZĄD DÓBR Lustrzaniec, pow. Lubliniec, G. Śląsk, przyjmie od 1 marca praktykanta rolnego, energicznego. Zgłoszenia z odpisami świadectw i referencjami. Nieuwzględnione bez odpowiedzi. 319

RUTYNOWANY szofer, mechanik, z pierwszorzędnemi poleceniami potrzebny zaraz. Zgłoszenia: Centralny Zarząd dóbr. w Pełkiniach, p. Jarosław. 337

MASZYNĘ do szycia, używana, w dobrym stanie kupię. Zgłoszenia pisemne z podaniem ceny składać w Administracji „Gońca Krakowskiego“ pod „Maszyna“. 338

BYŁY administrator z wyższem wykształceniem fachowem, poszukuje zarządu małym majątkiem. Złoży gwarancję albo kaucję. Zgłoszenia pod „Administrator“ przyjmuje Administracja „Gońca Krakowskiego“. 339

BUCHALTER-bilansista, poszukuje zajęcia w godzinach popołudniowych. Wymagania skromne. Łaskawe zgłoszenia dla „Buchaltera-bilansisty“ przyjmuje Administracja „Gońca Krakowskiego“. 340

RUTYNOWANA korespondentka, maszynistka, poszukuje zajęcia. Zgłoszenia przyjmuje Administracja „Gońca Krakowskiego“ pod „Rutyna“, 341

ROZWÓDKA, lat 45, niezależna majątkowo, poszukuje tą drogą przyjaciela przystojnego, inteligentnego do lat 50, na wyższem stanowisku. Zgłoszenia do Administracji „Gońca Krakowskiego“ pod „Wspólne życie“. 342

Czytajcie i rozpowszechniajcie

„Gońca Krakowskiego“

MAGISTRAT MIASTA DUBNA

ogłasza

KONKURS

na posadę architekta miejskiego

Reflektanci winni posiadać: 344

1) Ukończone wyższe studja architektoniczno budowlane i znajomość obowiązującego ustawodawstwa budowlanego.
2) Obywatelstwo polskie.
3) Gruntowną znajomość języka polskiego w mowie i piśmie.

Do obowiązków architekta będzie należeć prowadzenie działu budowlanego i wszystkich spraw połączonych z tym działem.

Pobory według VIII. (ósmej) kat. płac urzędników państwowych i 25 proc. dodatku komunalnego.

Oferty należy nadsyłać do Magistratu m. Dubna w terminie do dnia 6 marca r. b., w którym to dniu o godz. 12 nastąpi rozstrzygnięcie konkursu.

(—) Fołtyn
p. o Burmistrza m. Dubna.

Panienka

z ukończoną szkołą handlową, władająca biegle językiem niemieckim, poszukuje jakiegokolwiek zajęcia. Wymagania skromne. Zgłoszenia przyjmuje Administr. „Gońca Krakowskiego“ dla „G. K.“.

Zalety i wady.

Światowej sławy psycho-grafolog Szyller Szkolnik opowie Ci, kim jesteś, kim być możesz? Nadeślij charakter pisma swój lub zainteresowanej osoby, zakomunikuj: imię, rok, miesiąc urodzenia Otrzymasz szczegółową analizę charakteru, określenie zalet, wad zdolności, przeznaczenie. Analizę wysyłam po otrzymaniu 5 zł. Osobiście przyjmuję od 12—7. Protokóły, odezwy, podziękowania najwybitniejszych osób stolicy. Warszawa Psycho-Grafolog, Szyller Szkolnik, Piękna 25—25. 111

Ziemniaki jadalne

w dobrem opakowaniu słomą i

Ziemniaki fabryczne

wysokoprocentowe sprzedaje

Paweł Schiavonetti, Hurtownia Ziemniaków
Pleszew, Wielkopolska, Tel. 32 i 35

Związek Zawodowych Urzędników Prywatnych
Kraków, ulica Sławkowska L. 6, I. p.

wznawia

Kursa Stenograficzne

(dla początkujących zasady stenografji) oraz

Seminarja Stenograficzne

połączone z korespondencją handlową.

Zgłoszenia na nowo zawiązujące się kółka przyjmuje Sekretarjat Związku codziennie od godz. 7 do 9 wieczorem

Wydział Powiatowy we Włodawie

ogłasza

KONKURS

na stanowisko technika

z uposażeniem według VIII. grupy płacy pracowników państwowych dla samotnego oraz przeznacza na rozjazdy ryczałt 720 zł. rocznie.

Posada do objęcia od 1 kwietnia br.

Od kandydatów wymagane jest średnie techniczne wykształcenie i praktyka. Przy składaniu podania należy dołączyć życiorys i świadectwo odbytej uprzednio praktyki.

Termin składania ofert do 15 marca 1926 r.

Podania bez odpowiedzi należy uważać za nieuwzględnione.

Przewodniczący Wydziału
Starosta **WIELANOWSKI.**

CZYTAJCIE!

Najpoważniejsze — najlepiej informowane pismo stołeczne

„WARSZAWIANKA“

Prenumeratę i ogłoszenia przyjmuje administracja „Warszawianki“ Kraków, ul. Dunajewskiego L. 7

Telefon Nr 2502

Prosimy naszych Czytelników by popierali Firmy ogłaszające się w „Gońcu“

Z DRUKARNI LUDOWEJ W KRAKOWIE.